

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieroetni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austrii i Niemczech wszystkie agencje anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznym z dnia 28 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej dożywotniemu członkowi węgierskiej Izby magnatów, hrabiemu Franciszkowi Erdödy, godność tajnego rady z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 22 stycznia b. r. zezwolić najmiłościwiej c. i k. honorowemu sekretarzowi legacyjnemu, Jarosławowi hr. Wiśniewskiemu z Wiśniewa, przyjąć i nosić krzyż komandorski orderu korony włoskiej.

Ministerstwo handlu zamianowało koncepcję pocztowego, dr. Maryana Dawidowskiego, komisarzem pocztowym we Lwowie.

Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Adama Harlendera, auskultantem sądowym*).

*) Powtórzono z powodu mylnie wydrukowanego nazwiska w nr. 24 *Gazety* z dnia 31 stycznia b. r.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 5 lutego.

Zwyczajsko odpiera dotychczas gabinet p. Casimir-Périer'a ataki swych nieprzyjaciół politycznych na stanowisko swoje. Ten gabinet, który w pierwszych chwilach istnienia swego zdołał osiągnąć zaledwie 30 do 40 głosów większości, w miarę jak postępowaniem swem umiał pozyskać zaufanie wszystkich umiarkowanych żywiołów we francuskiej Izbie deputowanych, z coraz to znacniejszą większością wychodził z walk parlamentarnych, a chociaż niechęć opinii tej Izby i jej dotkliwie dała się we znaki, tak, że już kilkakrotnie bezpośrednio po świetnym zwycięstwie nad czujną a tak wrogą sobie opozycją znalazł się tuż u brzegu katastrofy, — to jednak ostatecznie we czwartek miniony zdobył sobie 356 głosami tryumf nad 160 głosami radykalnej opozycji, która ludzka się, iż długo i troskliwie przygotowywaną przez siebie kampanią o nadużycia w marynarce francuskiej, podkopie stanowczo pozycję gabinetu. Odkrycia o tych nadużyciach, jakimi od długich tygodni obdarzał Francję były poseł a teraz redaktor *Justice*, p. Clémenceau, wywarły wprawdzie istotne silne wrażenie w rzeczywistości, i zarówno w kołach poselskich jak i w prasie domagano się zgodnie ścisłego zbadania tej sprawy; rząd jednak umiał to wzburzenie zgręcznie osłabić, mianując ze swego ramienia poza-parlamentarną ankietę, której powierzył daleko idące uprawnienia. Gdy zatem w miniony czwartek,

radykałiści francuscy, z pp. Lockroy i Brissonem na czele, wystąpili w Izbie deputowanych, żądając, by parlament zamianował ze swej strony ankietę dla sprawy tych nadużyć, nie trudno już było p. Casimir-Périer wytlómaczyć Izbie, iż ankietę taką byłaby ze względu na cel zgoła już niepotrzebną, a ze względu na stosunki parlamentarne wprost nawet szkodliwą. To zaufanie jednak, jakie wyrażono przy tej sposobności gabinetowi Casimir-Périer'a, zaufanie do jego energii i sumiennosci, nakłada na ten gabinet obowiązki, aby istotnie dokładnie zbadał braki wojennej marynarki francuskiej, usunął wady i nadużycia, — które ponad wszelką wątpliwość w jej zarządzie popełniano systematycznie w ciągu 24 lat, dzielących nas od r. 1870, a w ciągu których w marynarce francuskiej przesunęło się nie mniej jak 21 ministrów — i przez zażądanie nowego kredytu, tudzież nieodzowne reformy, aby umożliwić administracyi marynarki postawienie floty francuskiej na stopie, odpowiadającej stanowi i potrzebom Rzeczypospolitej.

Ale to zwycięstwo, jakie w kwestyi marynarki odniósł w miniony czwartek p. Casimir-Périer, nabiera szczególniejszej jeszcze wagi w chwili obecnej, kiedy nad Francją zaczynają znowu złowrogie gromadzić się burze. Rzucony niedawno w Izbie fatalny okrzyk Thiviera: *Vive la commune!* przypomniał Francyi i światu przez aluzję do smutnych dni pożogi i rabunku, że latnieje w Rzeczypospolitej coraz potężniejszą partya rewolucyjna, która systematycznie zdążając do swego celu, zdołała dla okrzyku Thiviera zjednać w Izbie posłów już 73 deputowanych, t. j. tylu, wielu wówczas głosowało przeciw udzieleniu wotum zaufania rządowi. Z drugiej zaś strony to zaniepoko-

wienie, to rozdrażnienie, jakie opanowało Francję i jej parlament na samą wiadomość o wypowiedzianej przez tajemniczego aferzystę-oszusta, Korneliusza Herza, groźbie, nie wróży nic dobrego. Nie Casimir-Périer, nie Carnot są dzisiaj panami losów Francyi, lecz ów Sfinx z Bournemouth złożony teraz chorobą, ów cudzoziemiec, posiadający tak niezrozumiały, tak niepojęty niemal wpływ we Francyi, na którego jedno skinienie zachwiał się mogą liczne kolumny, podtrzymujące gmach Rzeczypospolitej, potoczyć się mogą znowu mętne fale skandalu i dowodów moralnej zgnilizny. Cóż zaś dopiero stałoby się mogło, gdyby te oba złośliwe czynniki: przewrót i nowa sprawa panamska podały sobie ręce do wspólnej walki z dzisiejszym ustrojem i życiem publicznym Francyi? Otóż w obec takich okoliczności zwycięstwo Casimir-Périer'a, dowodzące pewnego skonsolidowania się żywiołów umiarkowanych we Francyi i obudzenia się u nich poczucia potrzeby wspólnej walki z czynnikami rozkładowymi, nabiera w samej rzeczy szczególniejszego znaczenia.

Sprawy sejmowe.

(Krajowa osada poprawcza dla nieletnich skazańców i krajowy zakład pracy przymusowej dla dorosłych skazańców).

(§) Komisya administracyjna załatwiła na podstawie referatu p. Zbyszewskiego, sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia krajowej osady poprawczej dla nieletnich skazańców i krajowego za-

SYMPATYCZNY.

Jeden z moich przyjaciół, nie wiem czy większy pan, czy większy oryginał, ale wielki sceptyk, rozwijał raz jednego przedemną teorię sympatyczności, którą tak daleko posuwał, iż twierdził, że są nawet antypatyczni i sympatyczni „swiniarze“, i że ztąd pochodzi, różnica ich stanowisk społecznych i stosunków towarzyskich. — Był to aforyzm, czy też sofizm? nieład, ale tkwiła w nim myśl głębsza i doskonała znajomość rzeczy ludzkich — Jak w naturze, tak w polityce i w życiu codziennym są nieważkie siły, owe imponderabilia, jedne posiadające moc odpychającą, drugie przyciągającą. — Między siłami nieważkimi niezawodnie pierwsze zajmuje miejsce ta, którą sympatycznością nazywam. — Rzadko kiedy da się ona wyrozumować, i może właśnie dlatego moc jej jest tak niezwykłą i nieraz niebezpieczną.

Przechodząc od owego najniższego szczebla moralnego sympatyczności, od owego najdrastyczniejszego przykładu jej potęgi, przytoczonego przez mojego przyjaciela, do wyższych, nierównie już łatwiej a szczególnie wygodniej stwierdzić jej wpływ.

Któż zaprzeczy wpływu na czytelnika sympatycznego autora? Ileż się takim przebacza, podczas gdy się czyha na każdy błąd, na każdą ujemną stronę, choćby znakomitego, ale antypatycznego pisarza. — Znajomość osobista nie jest tu niezbędną; rzecz sama mówi i nieważka siła działa, wytwarza się sympatya między czytelnikiem i autorem, a od niej zależy, czy autor jest, czy nie jest sympatycznym; nie zawsze rozstrzyga to o drugim pytaniu: czy i człowiek jest sympatycznym? nieraz doznaje się przykrego rozczarowania. Ale jakżeż przyjemnym jest uczucie, gdy i pod tym względem nie ma zawodu.

Ani pomyłki, ani wątpliwości, a już zgoła nie ma zawodu z Sewerem. Przypo-

mniała mi to jego ostatnia trzech-tomowa powieść: „Nafta“, — powtarzam, przypomniła; bo poczwasy od „Pojedyńku Szlachetnych“, wiedziałem, że jedną z głównych zalet, jedną z sił przyciągających jego utworów był — sympatyczny autor. Bezwiednie czytelnik lubi obcować z tym autorem. Dlaczego? Bo jest w nim zawsze świeży, zawsze młody wdzięk, niemal dziecinnej naiwności — ztąd pewna nigdy dość oceniona dobroduszość i równie cenna prostota, które wytwarzają prawdę życiową. — Sewera czyta się z przyjemnością, bo sam jest rozmiłowany, nietylko w tem co pisze, ale i w tem co napisał. — Nie ma tu nieznosnej zarozumiałości, ani rażącej pewności siebie, jest szczerza ślepa wiara, nie narzucająca się innym, ale zadowolniająca i zaspokajająca siebie samego.

Widzi się nieraz autora, jak przeczytawszy rozdział swej powieści, sam do siebie powiedział: — początek jest nie zły, ale koniec jest doskonały!

Tak niezawodnie powiedział sobie Sewer, ile razy swojego bohatera naftowego Zygmunta, postawił w bardzo szczęśliwie obmyślanem położeniu, człowieka, który zanim wydobyl z głębin galicyjskiej ziemi miliony, już ma sławę milionera i wszystkie jego w obec świata przynioły; tak kiedy wystawił z całą możliwą dokładnością tę pracę — grę, która się zwie nafiariarstwem galicyjskiem; tak kiedy przeciwstawił przedsięwzięciu zmyśl amerykański, polskim zachciankom przedsiębiorczości; tak kiedy postawił przed nami cały szereg typów, grupujących się w naszym kraju, około nadziei, zysków i zawodów nafiariarskich, a zwłaszcza ową postać Kantego z Prawdówki Prawdziwej, żywcem przeniesionego z dziennikarskiego bruku lwowskiego w podkarpackie wzgórza w okolicy Krosna; tak nareszcie, kiedy przesunął przed nami ową artystkę, której tragiczny koniec, świeżo zaszły w Krakowie krwawy dramat, przypomnieli.

To rozmiłowanie się autora w przedmiocie i sposobie przedstawienia go, udziela się czytelnikowi i działa na niego subiektywnie; stanowi on istotny wdzięk powieści.

Ignacy Maciejowski, zapamiętał konspirator, przedzierzgnięty w Sewera, zapamiętał tego powieściopisarza, jeden z rozbitków zatopionego okrętu, jeden z pozostałych po burzy typów, jest żyjącym świadectwem żywotności, nadmiaru żywotności owego pokolenia, które nie zdołało jej zużytkować, bo jej nadużyło. W Maciejowskim nadużycie żywotności nie wyczerpał jej i stwierdza się ona w czynności literackiej Sewera. W ten sposób zastosowana nieprzerwalność, staje się dowodem zalet rasy. Jest to, ta jej umiejętność, możność i właściwość przerzucania z najobszerniejszej dziedziny na najciaśniejszą, działalność w jednym i tym samym duchu, w jednym i tem samym uczuciu, w jednej i tej samej myśli, które sprawiły, że żyjemy i żyć będziemy.

Rozezarowany a może i wytrzeźwiony spiskowiec, nie w podziemnych robotach widzi dziś zbawienie, ale w zwalczaniu sił podziemnych, w wyrwaniu im czynników dobrobytu społecznego, za pomocą woli, energii i panowania nad sobą.

Zaletą *Nafty* Sewera jest, iż wprowadza nas w ten pełen złudzeń i rzeczywistości, nafiariarski świat galicyjski, nie dość jeszcze znany, i że stara się go nam dokładnie przedstawić. Dostrzedz tam można głównych rysów nie tylko materialnych lecz i moralnych tego życia, tego wielkiego nafiariarskiego ruchu. A niezwykłym on jest, amfibicznym, składa się na niego twarda praca i hazardowna gra; mieści on w sobie tym sposobem dwie największe sprzeczności, pracę i grę i dlatego nazwałem nafiariarstwo: pracą — grą. Dziwny zawód, który wymaga usilności, cierpliwości i wytrwałości Benedyktyna a śmiałości owego Garcia co rozbijał ongi banki nad Renem.

Trzeba tu w krwawym poście pracować ale trzeba także trafić na seryę jak przy stoliku *trente et quarante*. Cóżto za prawdziwa kopalnia zarazem korzyści i niebezpieczeństw, dla społeczeństwa, które hazardom zawsze oddawać się lubiło a uczuło potrzebę nauczania się pracy.

Ta ciągła dwoistość przedmiotu spra-

wia, iż staje się i on, na równie z autorem sympatycznym.

Myśl autora wybiega szczęśliwie po za granice świata nafiariarskiego kiedy mówi:

„Oni się bawia w żołnierzy Świętej Trójcy a tu ludzie nowi, nieznanymi im, bez ich świadomości powstają. Dźwiga się nowe społeczeństwo, które sobie zarówno żartuje z Pankracych i z nich; społeczeństwo szorstkie, dzikie, pracowite, dobijające się chleba i miejsca dla siebie. Zygmuś! to są stare dzieci, przesiadujące w bibliotekach a nie mają pojęcia o swym kraju. Chcą strzelać do Pankracych, niechaj raczej strzelają do naszych wież naftowych, do naszych świderów kanadyjskich i maszyn parowych.“

Zaiste nasuwa tu autor powód już nie do rozmyślań ale do czynów. I można powtórzyć za jedną z bohaterek powieści:

„Co tu roboty, co tu roboty, głowa pęka...“ „Mamusiu dajmy pokój sentymentalnym porwom i całemu romantyzmowi, którego wielką była wadą, że pozując na czarną rozpacz, pił szampana, romansował i zapamiętałe tańczył... Mógł to wszystko robić, bez tragicznej pozy.“

Obok uwag o właściwościach „sympatyczności“ *Nafta* nasuwa mi inne: o trwałości komunadu — i pytam jak długo jeszcze potrzebnym on będzie u nas dla zapewnienia powodzenia? Jak długo zwłaszcza Sewer będzie wojował komunadami Maciejowskiego?

„W świecie — mówi Zygmunt — w którym się obracałem, być ubogim, to znaczy być niczem; więcej niż niczem, czemś bardzo podejrzaniem. A jeżeli jeszcze mimo ubóstwa, chce się być równym, nie zgina się karku, nie prosi się, z podejznanego zmienia się w niebezpiecznego buntownika.“

Zaprawdę, czytając te słowa, przychodzi się zapytać: czyż koniecznie każdy młody konspirator, musi się przemienić w starego tromtadate, nawet sympatyczny Sewer?

Bynajmniej. Ale tak Sewer, jak wszyscy inni pamiętać winni ostatnie słowa *Nafty*: „Zwyciężyłem się, to też i przyszość moja odemnie zależy.“

kładu przymusowej pracy i poprawy dla dorosłych mężczyzn.

Komisja administracyjna, iakolwiek w zasadzie uznaje potrzebę zaprowadzenia w kraju naszym oprócz osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich chłopców, także dwóch przynajmniej zakładów pracy przymusowej dla starszych skazańców, to jednak nie uważa za stosowne już obecnie zalecać Sejmowi zakupna dwóch majątków, a jest tylko za zakupnem jednego majątku na urządzenie kolonii rolniczo-poprawczej dla 150 małoletnich chłopców.

Komisja opiera swe zdanie przede wszystkim na tem, że Sejm w r. 1890 wyraźnie zastrzegł, iż najsamprzód wprowadzony ma być w życie zakład, względnie kolonia rolniczo-poprawcza dla nieletnich chłopców i w tym celu polecono Wydziałowi krajowemu wyszukanie odpowiedniego obszaru dla takiego zakładu. Następnie podnosi komisja, że obecny stan finansów krajowych, pomimo znacznego polepszenia przez szesnorożną konwersję długów indemnizacyjnych, jeszcze w obecnym roku nie pozwala ponieść z funduszu krajowego na cel założenia zakładów pracy przymusowej dla starszych skazańców, wydatku co najmniej 300.000 zł. Ponieważ przez zaprowadzenie poprzednio zakładu rolniczo-poprawczego dla nieletnich skazańców, przekonano się będzie można, o ile zakład na tych zasadach oparty, przyniesie korzyści dla umoralnienia jednostek w zakładzie umieszczonych; gdy dalej dotychczas nie zostały przez Wydział krajowy rozpoczęte kroki co do procentowego udziału Skarbu Państwa w kosztach założenia domów pracy przymusowej, — komisja na razie nie oświadcza się za urządzeniem zakładu pracy przymusowej dla starszych skazańców.

Komisja czyni w swem sprawozdaniu słuszną uwagę, iż nieodpowiednie byłoby nadmierne wydatki na okazałe budowy przy zaprowadzaniu, tak osady rolniczo-poprawczej dla nieletnich chłopców, jak i domów pracy przymusowej dla starszych skazańców i w tym względzie zaleca komisja jak najdalej idące oszczędności.

Komisja obawia się, aby takie zakłady nie były tak poszukiwane przez niepoprawnych skazańców, jak obecnie, szczególnie w czasie zimowym nasze domy karne, dające ciepły i bezroboczy przytułek znacznej liczbie przestępców. Skazaniec młodociany, a nawet i starszy, jeżeli domy poprawy i pracy przymusowej mają wyjść na ich użytek i na użytek ogółu, przez przywrócenie społeczeństwu jednostek umoralnionych, nie powinni — zdaniem komisji — używać wygod, do jakich przyszłe ich życie, stosunki społeczne i majątkowe zwyczajnym trybem nie doprowadzą.

Komisja zwraca następnie uwagę na utworzoną w połowie tego wieku przez Don Bosca w Turynie, odrębną szkołę wpływania na zaniedbanych chłopców. W zakładach Salezyjańskich w Turynie wychowuje się według tej metody przeszło stu Polaków, któ-

rzy rozejdą się po koloniach i domach Salezyjańskich. Komisja ma nadzieję, że pośród Polaków Salezyjanów można znaleźć najlepszych kierowników kolonii rolniczo-poprawczej i wyraża nadzieję, że Wydział krajowy znieśnie się z ks. Markiewiczem i innymi Salezyjanami i w danym wypadku przygotuje wnioski w sprawie powołania Salezyjanów do objęcia kierownictwa, a w każdym razie zbada szczegółowo system salezyjański dla zaniedbanych chłopców.

(Utworzenie nowych sądów obwodowych w Bochni i Tarnobrzegu).

Wydział krajowy przedłożył Sejmowi sprawozdanie w przedmiocie utworzenia nowych sądów kolejalnych w Bochni i Tarnobrzegu. W sprawozdaniu tem podniesiono, że według jednozgodnej opinii władz sądowych nie ulega wątpliwości, że rozległość trybunałów 1-szej instancji w Galicji jest obecnie za wielką; gdy w innych krajach koronnych utworzono osobne trybunały sądowe dla każdego byłego obwodu administracyjnego, to w Galicji połączone po dwa dawne obwody administracyjne w jeden okręg trybunału pierwszej instancji.

Taka rozległość obszaru trybunałów sądowych powoduje, że ludność pozbawioną jest szerszej opieki prawnej, jaka jest skupiona w sądach kolejalnych.

Wynika stąd częste odraczanie rozpraw, co połączone jest ze stratą czasu dla sądów, z kosztami dla stron, a w sprawach karnych i dla skarbu Państwa; wreszcie ludność zwleka i ociąga się z wzywaniem pomocy sądowej, co w następstwie sprowadza częste komplikacje spraw później wnoszonych. Podział przeto niektórych zbyt rozległych okręgów sądowych usprawiedliwiony jest względami na wymiar sprawiedliwości i potrzeby ludności.

Co do ustanowienia trybunału pierwszej instancji w Bochni, to tak wyższy sąd krakowski, jakoteż sądy powiatowe interesowane, dalej starostwa i wydziały powiatowe oświadczyły się za utworzeniem sądu obwodowego w Bochni, do którego należałyby powiaty sądowe: Bochnia, Wisńcis, Brzesko, Radłów, Wojnicz i Niepołomice.

Utworzenie drugiego sądu obwodowego potrzebnym jest w północno-wschodniej części kraju między Wisłą i Sanem. Na siedzibę sądu obwodowego proponowane były miejscowości: Tarnobrzeg, Nisko, Rozwadów, Mielec i Kolbuszowa. Sąd wyższy krakowski uznał jako najodpowiedniejszą miejscowość na przyszłą siedzibę sądu obwodowego: Tarnobrzeg.

Wydział krajowy wnosi tedy, aby Sejm wyraził Rządowi zdanie, iż w interesie należytego wymiaru sprawiedliwości, oraz w interesie kraju i ludności zachodzi konieczna i niezbędna potrzeba utworzenia trybunałów pierwszej instancji w Bochni i Tarnobrzegu.

(Zmiana instrukcji dla Rad szkolnych miejscowych.)

W roku 1892 powziął Sejm uchwałę wzywającą Rząd, aby zmienił, względnie uzupełnił instrukcję dla Rad szkolnych miejscowych wydaną w r. 1874 w tym kierunku, by reprezentacyom gminnym i obszarom dworskim ułatwiony był odpowiedni wpływ na układanie corocznych preliminarzy szkolnych, oraz zapewnioną kontrola nad użyciem funduszy na utrzymanie szkoły, a to w sposób przepisany dla budżetów i rachunków gminnych w §. 70 ustawy gminnej i §. 30 ustawy o Repr. pow.

Powyższa rezolucya sejmowa została przez Radę szkolną krajową w zupełności uwzględniona. Rada szkolna krajowa zaleciła bowiem wszystkim Radom szkolnym okręgowym, że w przyszłości Rady szkolne miejscowe po ułożeniu preliminarzy funduszu szkolnego miejscowego, względnie po zamknięciu rachunków rocznych, mają zawiadamiać o tem zwierzchności gminne i obszary dworskie z uwagą, iż preliminarze, względnie rachunki, mogą strony konkurencyjne u przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej przegłądać w ciągu dni 14, ewentualnie w terminie tym poczynić swoje uwagi, które następnie przedłożone być mają Radzie szkolnej okręgowej.

Mowa posła dr. Michała Bobrzyńskiego

wyłoszona na posiedzeniu sejmowym dnia 3 lutego przy rozprawie nad szkołami średnimi.

Na poprzednim posiedzeniu podniósł poseł Rey kwestyę, która nie pierwszy raz staje tu na porządku dziennym a która i gdzieindziej zajmuje umysły, chociaż nigdzie nie została doprowadzona do rozwiązania. Poruszył ją poseł Rey, przyszan, z umiarkowaniem. Nie domagał się usunięcia humanizmu z gimnazjów, lecz pragnął zwolnienia od nauki języka greckiego.

Zająłbym się tą sprawą szerzej, gdyby nie to, że na trybunie stoi jako sprawozdawca filolog, helenista, którego nie chcę pozabawiać materiału do wymownej nie wątpliwej obrony. Muszę jednakże sprostować jeden fakt zasadniczy w przemowie p. Reya. Gdyby była miana przed laty 6 lub siedmiu, odpowiadałaby ona może rzeczywistemu stanowi rzeczy w naszych gimnazjach. Wówczas panował w nich kierunek, że na naukę gramatyki języka łacińskiego i greckiego kładziono główny nacisk a kwestya poznania literatury i wejżenia w skarby ducha starożytnych Greków i Rzymian stała na drugim i na trzecim planie. Sprawozdania Rady szkolnej krajowej z ostatnich lat świadczą jednak, że z tą metodą stanowczo już zerwano. Ów przytaczany przez p. Reya profesor, który tak umiał wnikać w świat starożytny i wzbudzać w uczniach zapal do jego ducha, nie jest wyjątkiem od obowiązującego systemu, lecz

nauczycielem, który w myśl planu naukowego działa. A jeżeli się zdarzy gdzieś profesor, który według dawnej metody obciąża młodzież gramatyką, to działa on wbrew przepisom i naraża się w skutek tego na ciężką odpowiedzialność wobec władz przełożonych. Niedługo zresztą otwartą będzie Wystawa krajowa i będziecie mieli panowie sposobność zobaczenia, do jakich środków uciekamy się, aby umysłowiec i ożywić uczniom ten świat starożytny. Cały szereg modeli i tablic służy do tego celu, a po gimnazjach tworzą się powoli osobne gabinety archeologii klasycznej. I to nie będzie bez znaczenia, że profesorowie gimnazjalni co roku teraz udają się do Włoch i Grecji na studia, że oni o wszystkich rzeczach, o których wspominają autorowie klasyczni będą mogli na podstawie autopsji żywym słowem opowiadać młodzieży. Tyle o mowie p. Reya.

Przechodzę do mowy p. Antoniewicza. W pierwszej części, spokojnie i przedmiotowo traktowanej, zapuścił się szanowny poseł w szereg szczegółów, odnoszących się do wewnętrznej organizacji szkół średnich. — Ponieważ te rzeczy zawarte są w rezolucjach, nad którymi wysoki Sejm bez rozprawy w komisji zapewne głosować nie zechce, przeto w obecnej chwili zapuszczam się w nie nie chcę, zwłaszcza, iż są to tylko szczegóły. Mogę tylko zapewnić, co się tyczy nauki języka niemieckiego, że nie ma kwestyi, którą Rada szkolna z większą rozwagą i stanowczością traktowała. Przed laty pięciu obrano nową drogę, na której obecnie Rada szkolna dochodzi do kresu, albowiem w tym roku wyjdzie z druku ostatnia książka dla VII i VIII klasy, odpowiadająca nowej metodzie i metodomata we wszystkich klasach będzie przeprowadzona. Kształcił się nauczycieli zagranicą, prowadzi się cały szereg konferencyi, aby z metody gramatycznej zejść na metodę żywą i naturalną i na niej poszukiwać lepszych rezultatów. — O ile miżem sposobność przy egzaminach dojrzałości przypatrywać się owocom tego systemu i o ile cały szereg lustracyi inspektorskich może mnie pod tym względem poinformować, mogę zapewnić, że rezultaty na tej drodze osiągnięte są znakomite. — W porównaniu z tem, z czem dawniej młodzież opuszczała szkoły średnie w dziedzinie języka niemieckiego, dzisiaj jest postęp bardzo wielki. Jesliby zaś i ta metoda nie miała osiągnąć spodziewanych skutków, to mogę zapewnić, że Rada szkolna będzie poczuwać się do obowiązku, aby Sejmowi zaproponować dalsze środki, mające młodzież uzbroić w zupełną znajomość języka niemieckiego i ułatwić jej zdobycie tego stanowiska, jakie w interesie kraju i Monarchii zająć powinna i może.

W szczegółach podniesionych przez p. Antoniewicza był nadto jeden, którego tu pominąć nie mogę. Wspomniał p. poseł o suplicencie, który miał być wydalonym z zawodu z tego powodu, że surową cenzurę dał uczniowi, synowi pewnej wpływowej osobistości. Sprawę tę znam bardzo dobrze i mo-

PIĘKNA LOU.

III. (Ciąg dalszy).

Meeting powziął ostatecznie takie postanowienie: „Zważywszy, że zasiewy przedsiębrane przez amerykańskich obywateli na polu wyznaczonym dla Indian, nigdy nie były używane przez Indian, którzy siedzą w lasach, a ziemia z woli Bożej jest na to, aby wydawała owoce dla wyżywienia ludzkości, jesteśmy zdecydowani utrzymać się przy naszych prawach obywatelskich i bronić ich przed napastnikami.“

Uradzono, że kopie tej uchwały zostaną przesłane generałowi Custezowi i do Waszyngtonu, do prezydenta, do senatu i kongresu. Potem wszyscy rozeszli się do domów, ale przedtem, obiecano sobie pomoc wzajemną, jeżeliby który z obecnych stał się ofiarą zaczepki ze strony wojsk amerykańskich.

Kiedy Bancroft wrócił do domu, jeszcze państwo Conklin się nie udali na spoczynek, opowiedział im więc wszystko, co się działo, a potem prosił by mu było wolno pomówić na osobności ze Starym.

Zaledwie zostali sami: — Panie Conklin — rzekł — obraziłem pana wczoraj, i bardzo mi to przykro. Spodziewam się, że zechcesz pan zapomnieć o tem i przebaczyć mi.

— Tak — odparł stary zwolna, z namysłem ujmując podawaną sobie rękę — tak, to zdaje mi się musi być chrześcijański uczynek. Ale prawda pozostaje prawdą... Jednakże — dodał, obracając się szybko, jakby chciał wyjść z pokoju — kukurudza prawie dojrzała i... tu stanowiący jego wzrok spotkał się ze wzrokiem Bancrofta — jeżeli wojska Stanów Zjednoczonych

jej nie zjedzą, zniwo będzie wspaniałe. Dobranoc.

W parę dni później, gdy Bancroft z Conklinami siedział przy obiedzie, ktoś do drzwi zastukał.

— Proszę wejść — rzekł stary. Młody człowiek w mundurze oficera kawaleryi, ukazał się przed nimi.

— Master Conklin stary, jak sądzę? — zapytał grzecznie, unosząc czapkę z głowy. Stary kiwnął głową potakująco i jadł dalej.

— Moja misya bardzo niemiła, obawiam się — ciągnął dalej oficer — ale postaram się prędko ją załatwić. Jestem przyśłany od generała Custeza, aby zrobić pomiar pomiędzy stanem Kansas a terytoryum indyjskiem, zburzyć palisady zbudowane przez obywateli Stanów Zjednoczonych i zniszczyć zbiory, zasiane przez tychże obywateli na polach indyjskich. Przykro mi oznajmić panu, że jutro około południa będę musiał zabrać się do wykonania rozkazów, które otrzymałem, to znaczy, do zniszczenia parkanów i zasiewów, które napotkam po drugiej stronie rzeki, z kąd się zaczyna, jak mi mój mierniczy mówił, terytoryum indyjskie.

Młody oficer w kilku słowach wyraził jeszcze żal swój, z powodu przykrych misyi swojej i krótkości terminu — co uczynił zapewne pod wrażeniem piękności miss Lou, — i odszedł.

— Och! ojeze! — zawołała Lou — czemu nie zaprosiłeś go na obiad z nami? Taki piękny, a ten mundur prawdziwie wspaniały!

Stary nie odrzekł ani słowa. Ani ugrzeczniona pogródka, ani wymówka córki nie zdawały się czynić na nim żadnego wrażania. Z całą powagą jadł obiad dalej.

Ze stary nie zwrócił uwagi na słowa córki, Bancroft mocno się zdziwił, ale otwarty zachwył Lou dla młodego oficera nie zmartwił go wcale, — jak się tego mała zalotnica spodziewała; utwierdził tylko jego po-

dejżenia. Był zirytowany i zazdrośny a zazdrość nie zawsze potęguje miłość. Natura jego nie była ani zbyt głęboka ani namiętna; żył zawsze wśród pewnych form towarzyskich, które ta młoda dziewczyna gwałciła bez miłosierdzia, a teraz formy te tem bardziej wpływ swój na nim wywierały. Zresztą, był dość panem swoich uczuć, aby wiedzieć jasno, że Lou postanowiła sobie go drażnić. Lecz Bancroft daleko był ciekawszy dowiedzieć się, co stary przedsięwzięmie, niż co Lou sobie myśli lub czuje.

W kilka godzin później, całkiem przypadkowo ciekawość jego została po części zaspokojoną przez Jake, który mu oznajmił, że strzelba ojca nie była na swoim zwykłym miejscu. Czy poszedł na polowanie? Bancroft nie mógł się pozbyć podejrzenia że to zniknięcie miało swoje znaczenie a wieczorem, podejrzenie to jeszcze bardziej się utwierdziło; widział jak oczy ojca z większym niż kiedykolwiek zajęciem spoczywały na twarzy Lou.

Nazajutrz, przy śniadaniu, nie nadzwyczajnego nie zaszło; ale wracając ze szkoły, w trzy godziny później, Bancroft ujrzał kilku kawalerzystów dających daleko w dolinie ku tej stronie i oczy jego dostrzegły błysk stali: Na progu domu spotkał starego.

— Oto przybywają — rzekł — wskazując mu jeźdźców.

— Hum! — mruknął stary i schodząc z werandy, poszedł w stronę gospodarskich zabudowań.

Bancroft wchodził do pokoju gdy pani Conklin się ukazała; zdawała się niezadowolona.

— Przypuszczam, że spotkałeś pan starego?

— Tak — odrzekł Bancroft. Poszedł w stronę stajni. Miałem ochotę pójść z nim, ale bałem się, że mu będę natrętny.

— Być może — odparła pani Conklin, a potem dodała:

— Zdaje mi się, że musi być niespokojny z powodu tej kukurudzy. Kiedy orał ten grunt, czyniłam mu uwagę że może mieć z tego powodu nieprzyjemności, ale on nigdy nie zważa na to, co się do niego mówi. A przecież dobrze by było gdyby czasami posłuchał zdania swojej żony, prawda? Ale może pan trzymasz jego stronę. W każdym razie stało się jak przewidziałam. I cóż będzie teraz robić? chciałabym wiedzieć!... Cała kukurudza i cała praca nad palisadą stracona! sam się męczył nad ciosaniem palisad, a teraz wszystko przepadło! Staniemy się znowu biedni, a to nadto ciężko! Zresztą, nigdy nie miałam pieniędzy od czasu jak wyszłam z domu. Tutaj, twarz Mrs Conklin poróżnowała się jakby do płaczu, ale się powstrzymała i mówiła dalej: — Stary błędnie postąpił. Gdyby był poprosił tego oficera żeby mu przynajmniej pozwolił zebrać tę kukurudzę, pewną jestem, żeby się temu nie oparł... Ale on nigdy nie dba o moje zdanie, nawet mi nie odpowiada gdy mówię do niego. To nadto drażni, szczególnie gdy wiem że mam słusność.

Jasnym było że ta kobieta nie rozumiała wcale ani sytuacji obecnej, ani charakteru swego męża. Bancroft odpowiedział jej byle zbyć:

— Mam nadzieję że wszystko to się ułoży. — A potem, chcąc zmienić treść rozmowy: — Nie widziałem miss Lou, rzekł, i Jake także nie był w szkole.

— Och! panie Bancroft czy się coś Jankowi nie przytrafiło złego!... I pani Conklin upadła bezwładna na krzesło. — Ale przecież ani pływać ani szlizać się teraz nie można!... Jak wróci muszę go nastraszyć, powiem, że oskarżę go przed starym. Nie trzeba żeby opuszczał szkoły, bo ma wiele zdolności, prawda? Pytałeś pan o Lou? Ojciec posłał ją do Morrisów, niewiem po co.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sejmy krajowe.

gę zapewnić, że w tej insynuacji nie ma słowa prawdy. Wiem dlaczego suplent ów został wydalony, ale pozwoli Wysoka Izba że tej kwestyi tutaj przestuchanie nie poruszę a dziwię się tylko profesorowi i koledze, że sprawę osobistą swego kolegi w ten sposób przed forum Wys. Izby i kraju wytoczył. (Brawa).

Co się tyczy kwestyi fonetyki, to dźwiga za nią Rada szkolna odpowiedzialność ale tylko odpowiedzialność formalną. Towarzystwo Szewczenki (nie sekretarz lecz Towarzystwo) zażądało od Ministerstwa zaprowadzenia pisowni fonetycznej. Ministerstwo sprawę przesłało do zbadania Radzie szkolnej. Do kogoż ta miała się udać? Zapewne nie do tych, którzy podpisują protesta przeciw nowej pisowni, a podpisują je znakiem krzyża świętego. Co do konsystorza, to z pewnością ja jestem tym, który porwaje Kościół w kwestyi wychowania religijnego i wpływu religii na całość nauki w szkołach, szanuję i cenię i o współdziałanie w tym kierunku zawsze proszę. Ale — darujcie panowie — nim ustalono pisownię polską, także nie odwoływano się pierwsi do konsystorza. Nie udawaliśmy się w tym celu do konsystorza ła cińskich, jakimżeż sposobem mogliśmy przy ustaleniu pisowni ruskiej udawać się o fachową opinię do konsystorza ruskich?

Dziwi mnie dalej, że profesor Antoniewicz tych wszystkich, którzy powołani byli do ankiety tak lekceważąco charakteryzował i w taki sposób o nich się odzywał. Myśmy wezwali wszystkich, którzy na uniwersytetach — lwowskim i czerniowieckim — uczą ruskiego języka i tych, którzy w gimnazjum na podstawie kwalifikacji uczą ruskiego języka. Ta to ankieta oświadczyła się po wy-czerpującej dyskusji w sprawie tej niemal jednomyślnie i jej uchwały literalnie bez zmian zostały przez Radę szkolną przedłożone Ministerstwu, które je w całej osnowie zaakceptowało. Nie wiem zaś, czy jest jaka większa powaga w kwestyi pisowni i gramatyki ruskiej, jak profesorowie uniwersytetów lwowskiego i czerniowieckiego, i profesorowie gimnazjalni uczący języka ruskiego. Do kogoż więcej mieliśmy się udać za-pytać?

Odpowiedzialną jest dalej Rada szkolna za sposób przeprowadzenia uchwałonej pisowni, którą to odpowiedzialność imieniem jej spokojnie przyjmuję. Proszę tylko przed krytyką przeczytać to, co jest drukowaniem w rozporządzeniach Rady szkolnej, — czego p. Antoniewicz nie uczynił. Nie zaprowadziliśmy w szkołach ludowych pisowni fonetycznej, a właściwie zmiany w pięciu literach, od razu, lecz poleciliśmy, ażeby to uczyniono stopniowo, w miarę, jak nowe książki w pisowni fonetycznej będą wydane, a zatem w bieżącym roku obowiązują nowa pisownia w szkołach ludowych tylko na pierwszym roku nauki, dla którego wydano nowy elementarz, a na przyszłość postąpimy tak samo dalej. W szkołach ludowych nie można istotnie powiedzieć „pisać inaczej“ do małych dzieci, dopóki im się nie da do rąk książek z tą inną pisownią. W gimnazjach już inaczej postępować można. Tu jest młodzież bardziej wykształcona, która różnicę co do pięciu liter, w jednym dniu zrozumie i da sobie z nią radę. Tak się też zrobiło i w gimnazjach ruskich i polskich, kiedy zaprowadzaliśmy nową pisownię. Książki pozostały dawne, bo przecież na przedrukowanie wszystkich dawnych książek nie było ani funduszy ni czasu. Dawne książki przez jakiś czas pozostały, w ćwiczeniach pisemnych jednak od I—VIII klasy wszędzie nowa pisownia bez trudności została zaprowadzoną i żadna skarga w tym kierunku do Rady szkolnej nie nadeszła, — może być że nadeszła do p. Antoniewicza, a wszystkie sprawozdania świadczą, że pisownia fonetyczna przyjęła się łatwo i wielce uczniom ułatwiła sprawę.

Co się tyczy nowej gramatyki, to wiem, że około niej toczy się pewnego rodzaju agitacja, mająca częścią polityczną, częścią osobistą zakrój. Książka ta, napisana przez profesora, wykładającego ruski język na Uniwersytecie, została uznana za dobrą przez profesorów szkół średnich i uniwersyteckich, którym do recenzji przesłana została. Recenzje niektóre były wprost szowinistyczne, n. p. jeden profesor seminarium, powaga w kwestyach języka ruskiego, napisał, że nie może doczekać chwili, w której ta gramatyka będzie wydrukowaną i do szkół wprowadzoną.

Odpowiedzialność Rady szkolnej w tych kwestyach jest czysto formalną. Na żądanie Rusinów, tak jak cheieli przeprowadziliśmy fonetykę i przeprowadzamy ją też dalej w książkach i nauce. Nie zaprzeczam też, że rzecz ta ma doniosłość w kierunku naukowym i narodowym, ale sądzę, że wys. Izba uwiolni mnie od obrony tego kierunku, gdyż wiem, że tu zasiadają posłowie, którzy ten kierunek reprezentują, jak n. p. p. Roman-czuk i im obronę tej kwestyi pozostawiam. (Brawa!)

Na posiedzeniu Sejmu bukowińskiego z d. 3 b. m. prezydent rządu krajowego baron Krauss odpowiedział na interpelację posła Zotty i towarzyszy, którzy zapytywali o motyw, jakim kierował się P. Minister skarbu, dając do poznania starszemu komisarzowi skarbowemu w Czerniowcach, a zarazem członkowi Wydziału kraj., p. Tymińskiemu, iż powinien albo złożyć mandat członka Wydziału, albo wystąpić ze służby państwowej. Prezydent rządu krajowego podniósł, iż zasadnicze ustawy państwowe z 21 grudnia 1867 przepisują w §. 8 wyraźnie, że publiczny urzędnik, wybrany posłem do Rady państwa, do wykonywania swego mandatu nie potrzebuje prosić o urlop w urzędzie. Atoli w przepisach dla ustawodawstwa krajów koronnych podobnego postanowienia nie ma. — Urząd wymiaru należyłości, w którym pracuje starszy komisarz Tymiński, posiada nie wielu tylko urzędników, a w ostatnich czasach nowy szef tego urzędu stwierdził mnóstwo zaległości, które wzrastały skutkiem ciągłej nieobecności p. Tymińskiego w biurze a zajęcia jego w Wydziale krajowym. Sprawy urzędu bardzo na tem cierpiały i to był powód, iż P. Minister skarbu wezwał p. Tymińskiego, aby zdecydował się zostać w urzędzie, lub złożyć mandat członka Wydziału krajowego. Odpowiedź tę przyjęto w milczeniu do wiadomości. — Sejm odesłał do komisji administracyjnej wniosek p. Tittingera, domagający się, aby Wydziałowi krajowemu udzielić na r. 1894 kredytu w wysokości 2000 zł. na popieranie drobnego przemysłu.

KORESPONDENCJE

Praga czeska, 3 lutego.

(Oświadczenie konserwatystów. — Z procesu Omladiny).

(xx) Na znaną odezwę pp. Matzenauera, Friedlaendera i Leonhardiego, czyli komitetu nowej frakcji „narodowych wielkich właścicieli“, konserwatyści tej grupy odpowiedzieli ogłoszoną dziś odezwą. Podnoszą oni słusznie, że frakcja narodowa w swym okólniku „nie uwzględniła ani religijnych, ani konserwatywnych przekonań, które wymagają troskliwej dbałości o byt i wzmocnienie całej Monarchii.“ Dla tego konserwatyści ostrzegają wyborców kuryi w posiadłości przed przystąpieniem do nowej frakcji pp. Matzenauera itd.

Ostrzeżenie to podpisali najwybitniejsi przywódcy szlachty historycznej, jak prezes klubu poselskiego kuryi w posiadłości hr. Buquoy, książęta Ferdynand Lobkowitz, Adolf i Karol Schwarzenberg, hrabiowie Jan Harrach, Palfy, Lażański, Kolowrat itd. a sam ten fakt dowodzi, że nowa frakcja nie może liczyć wcale na tę najbardziej wpływową warstwę kuryi w posiadłości. Dalej ostrzeżenie podpisali: dziekan katedry ks. Hora, proboszcz Wyszehradu ks. Lenz (następca śp. Stulza) generalny opat Stary, przeor Pawlik — co dowodzi, że także duchowieństwo rozporządzające znaczną liczbą głosów w tej kuryi, jest stanowczo przeciwnie secesyi, zamierzonej w imię interesów narodowych, a rzeczywiste w imię wpływów młodoczeskich. Nareszcie ostrzeżenie podpisali także wieley właściciele, należący do szlachty, jak Fabian, Fischera, Moresz, Pabstmann, dr. Metall — z czego wnosić trzeba, że ani nawet w tej grupie założyciele nowego stronnictwa nie mogą się spodziewać gorliwego poparcia.

W obec dzisiejszego ostrzeżenia stronnictwa konserwatywnego dawne zapewnienia dzienników radykalnych, że nowa frakcja liczy już około 70 członków, wyglądają na przesadną reklamę, a świeża pogłoska, że frakcja pp. Friedlaendera i Matzenauera domaga się trzeciej części mandatów poselskich kuryi w posiadłości, zakrawa na błąd. Nareszcie dzisiejsze ostrzeżenie stronnictwa konserwatywnego pozbawia wszelkiej doniosłości plotkę pewnego pisemka pilzeńskiego, jakoby jedynie ci konserwatywni posłowie kuryi w posiadłości, którzy zasiadają w Radzie państwa, opierali się pretensjom młodoczeskim. Słowem, ostrzeżenie dzisiejsze w pożądanym sposób wyjaśnia sytuację i dostarcza pewności, że secesya, rozpoczęta pod auspicjami pp. Friedlaendera, Matzenauera i Leonhardiego, których kwalifikacje do tworzenia specjalnie czeskiego stronnictwa, są co najmniej wątpliwe, nie przybierze wielkich rozmiarów.

Wkrótce wybory uzupełniające do Sejmu i do Rady państwa wyjaśniają to jeszcze dobitniej. Co się tyczy mandatów do Izby poselskiej, opróżnionego rezygnacją barona Leonhardiego, to jeden z tutejszych dzienników jako kandydata wymienił docenta ekonomii politycznej dr. Trakala, który posiada już mandat z kuryi w posiadłości do Sejmu krajowego. Jednakże *Hlas Naroda* dokładnie

poinformowany o zamiarach stronnictwa konserwatywnego, zaprzecza temu doniesieniu.

W procesie „Omladiny“ przesłuchanie świadków zbliża się ku końcowi. Zeznanie Doleżala, wyglądanego z pewną ciekawością, nie zawiera nowych szczegółów co do zabójstwa Mrvy. Natomiast znaczący epizod odegrał się podczas przesłuchania 22-letniego koszykarza, Edwarda Szmidy, który rano, jak większa część świadków, wypierał się dawniejszych zeznań i zapewniał, że żadnego z oskarżonych nie zna, popołudniu zaś przyznał się, że go „mąż zaufania“ student medycyny Grossmann namówił do kłamstwa, poczem powtórzył swe pierwotne zeznanie. Oczywiście będzie on za to wprowadzenie sądu w błąd pociągnięty do odpowiedzialności, tymczasem za zbytnią prawdopodobność ukarały go *Narodni Listy*, które w sprawozdaniu o ranem przesłuchaniu drukują jego nazwisko po czesku — Szmid — zaś w sprawozdaniu o popołudniowym przesłuchaniu, na którym powiedział prawdę, zamieniają go na Niemca, drukując: Schmied.

Cały szereg oskarżonych twierdził, że zeznanie „wymusił“ na nich groźbami, względnie cygarami, winem, etc. wyższy komisarz policyi pan Olicz. Świadek ten, jeden z najważniejszych oczywiście, zapewniał wczoraj, że na nikim nie wymuszał zeznania, i niewątpliwie zasługuje on o wiele więcej na wiarę, niż ci, aż nadto skłonni do kłamstw chłopcy, jak Legner, Mikowsky i t. d. Pan Olicz oświadczył także, iż na trop spisku wprowadziły policyę zeznanie Legnera, tudzież, że najdokładniejszych szczegółów o „Omladynie“ dostarczył Cižek. Aczkolwiek więc, według zeznania tego kompetentnego świadka, Mrva istotnie ofiarował swe usługi policyi, która ich nie przyjęła, to przecież najważniejsze rewelacje, które sprowadziły uwięzienie „omladinców“, nie pochodzą od Mrvy, lecz od innych oskarżonych. Ważna więc rola, jaką poseł Herold w tej sprawie przypisał Mrwie, nie zgadza się z rzeczywistością.

Z Włoch.

(Sprawy potoczne).

Włoski minister finansów, br. Sonnino, miał na posiedzeniu rady ministrów włoskich, w dniu 1 b. m. przedłożyć ostateczne swe wnioski co do reformy finansowej i co do uregulowania budżetu włoskiego. Rada ministrów po odczytaniu exposé ministra finansów, odroczyła obrady swoje do dnia następnego.

Doniesieniu *Fanfulli*, jakoby Izba deputowanych, zwołana na d. 20 b. m. miała być znowu odroczone, zaprzeczają. Przeciwnie, Izba zbierze się w tym dniu i zaraz przystąpi do obrad nad kwestyą finansów włoskich.

Pułkownik Arimondi, zwycięski wódz z pod Agordad, został mianowany generałem. Jak z Rzymu donoszą do *Pol. Corr.*, Ojciec św. w encyklicie, jaką ogłosi na zakończenie swego roku jubileuszowego, złoży podziękowanie światu katolickiemu za objawy przywiązania, które z powodu swego jubileuszu z wszystkich stron świata otrzymał. Encyklika ta pojawi się prawdopodobnie w połowie b. m., a nosząc charakter ściśle religijny, wolna będzie od wszelkich politycznych uwag i aluzji.

Korespondent watykański do *Pol. Corr.* zaznacza, iż zauważono tam, że usposobienie rządu włoskiego w obec Watykanu nie jest obecnie już tak przychylnie, jakiem zdawało się być z początkiem nowej ery Crispiego. Powiadają, że Crispi ma być niezadowolony z tego tonu, jaki w stosunku do niego przybiera prasa katolicka. Niezadowolenie jego daje się odczuć n. p. w tem, iż rząd włoski zwleka z udzieleniem *ezequatur* dla pewnej liczby biskupów, jak n. p. dla biskupa medyolańskiego. Dla Ojca św. jest to jednak potrzebą serca nie zstępować z drogi pojednawczego usposobienia względem rządu włoskiego i wypływem tego uczucia była przemowa, wygłoszona w d. 28 z. m. w kościele św. Piotra.

Według doniesień z Palermo do *Pol. Corr.*, wskutek rozruchów, jakie miały miejsce w rozmaitych gminach Sycylii, pominiawszy już śledztwo karno-sądowe, jakie wytoczono aresztowanemu z powodu tych rozruchów — osobny jeszcze proces wytoczony będzie niespełna 300 osobom, po części chłopom, po części młodocianym socyalistom. Stwierdzono już, iż pomiędzy aresztowanym posłem socyalistycznym p. de Felice Giuffrida, a znanym anarchista Amilkarem Cipriani, toczyła się szyfrowana korespondencja, która miała za przedmiot organizację spisku anarchistycznego.

Crispi, który już podniósł się z łóżka, wyjechał w sobotę w południe do Neapolu, aby tam w swej willi odzyskać zupełnie siły fizyczne i odpocząć po trudach moralnych.

O aresztowaniu głównego przywódcy anarchistów włoskich, Franciszka Merlino, które onegdaj sygnalizowano, donoszą następujące bliższe szczegóły: Merlino, przebrany

za księdza, przybył z Paryża do Medyolanu, a ztamtąd do Neapolu. W Villa Nazionale ujął go komisarz policyjny. Gdy zakładano mu okowy, wyciągnął rewolwer i dał dwa strzały do policyantów, które wszakże chybiły. W mieszkaniu jego, w hotelu „pod wesołością“ znaleziono kasetkę, w której znajdowało się 22.000 napoleondorów i listy stwierdzające podejrzenie Crispiego, iż anarchiści uknuli plan rozerwania jedności Włoch. Merlino już w r. 1874 w Benewencie przygotował wybuch anarchiczny; w r. 1883 za udział w pospolitych zbrodniach skazany był na kilkoletnie więzienie, uciekł wszakże do Paryża i wydał tam pamflet „*L'Italie telle quelle est*“. Jest on synem wyższego urzędnika sądowego i odebrał staranne wychowanie.

Z Petersburga.

(Konferencje wojskowe. — Komisya rabinów. — Analfabeci w Rosyji. — Obroncy włościan. — Chińczycy i kolej syberyjska).

W tych dniach odbędą się w Petersburgu konferencje nad ułożeniem planu wielkich manewrów, projektowanych na sierpień pomiędzy Moskwą a Smoleńskiem. W konferencyach tych, oprócz wyższych funkcyonaryuszów ministerstwa wojny, bierze udział generał Kostanda, oraz komendant wileńskiego okręgu wojskowego generał Ganecki, z szefami swych sztabów generalnych.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził wybór rabinów, delegowanych z Warszawy, Wilna, Odessy i Kamieńca podolskiego do komisji, zorganizowanej w departamencie dla spraw duchownych. Delegaci rozpoznawac będą i mają uregulować stosunek pomiędzy rabinami rządowymi a prywatnymi w sferze prawa małżeńskiego; zadekdują o zwiększeniu odpowiedzialności rabinów pod względem dysponowania funduszami i o zakazaniu rabinom trudnienia się handlem.

Według wiadomości zebranych przez centralny komitet statystyczny, liczba mężczyzn, nie umiejących w 20-stym roku życia czytać i pisać, wynosi w guberniach Rosyji europejskiej, z wyjątkiem Finlandyi, Królestwa Polskiego, prowincyj nadbałtyckich, tudzież Kaukazu północnego i południowego, 70.5%; kobiet w tymże wieku — 95.3%. W Królestwie Polskiem liczba analfabetów mężczyzn wynosi 82.3%, kobiet — 91.6; w prowincyach nadbałtyckich — mężczyzn 7.4%, kobiet — 7.8%.

Ministerstwo sprawiedliwości przystąpiło do rozpoznania projektu gubernatora Estonii, ks. Szachowskiego, w kwestyi nominacji obrońców dla spraw włościańskich. Obroncy ci mają być urzędnikami korony i będą pobierali ściśle określoną pensję ze skarbu.

Grażdanin donosi, że budowa kolei żelaznej w Syberyi zaniepokoiła mocno Chińczyków. Wszystkim wice-królom, gubernatorom i dowódcom sił zbrojnych morskich i lądowych kazano być w pogotowiu. Forty i baterie wzmacniają, zapasy wojskowe zgromadzone są w różnych odpowiednich centrach, a liczba wojsk wciąż się powiększa.

KRONIKA

Lwów, 5 lutego.

— **Ze świata.** Wspaniałe gmach sejmowy, w którym rozlegają się zazwyczaj poważne akcenta dyskusji politycznych, „brzmiał wczoraj wieczorem wesołością i kipiał życiem; huczno tam było i gwaro, jasno i promiennie! Wszędzie w każdym zakątku pełno ruchu, światła i humoru. JE. Marszałek krajowy książę Sanguszko dawał wielkie przyjęcie. Zaproszenia objęły szerokie warstwy naszego społeczeństwa, to też już przed godziną 10 wszystkie salony oraz klatka schodowa zapełnione były tłumami, które zlewając się harmonijnie z pięknymi liniami architektonicznymi, tworzyły malowniczy i barwny obraz! A ileż w nim przepysznych szczegółów, nęcących oko i zwracających na siebie uwagę, i bogate stroje narodowe i przesłizne, pełne smaku toalety dam i charakterystyczne typy, a wreszcie cały szereg postaci niewieścich czarujących urodą i wdziękiem! Obraz to godny Makarta. O godzinie 10 przybyli Najd. Arcyks. Leopoldowie Salvatorewie w towarzystwie hrabiny Puppi i podpułkownika Lazariniego. U stóp schodów oczekiwał Ich dostojny gospodarz ks. Marszałek, w pięknym i poważnym czarnym stroju polskim. Kapela zagrała austriacki hymn ludowy, Najd. Arcyksięstwo udali się do sali Unii, gdzie odbył się *cerrle*. Pani Namiestnikowa hr. Badeniowa przedstawiła po kolei wszystkie panie Najdost. Arcyksiężnie, która miała na sobie czarną suknię z przepysznie białymi koronkami. Wkrótce potem rozpoczęły się tańce; bal otworzył walcem hr. Fryderyk Skarbek z hrabianką Wandą Badenianką, następnie kadryl, w którym brało u-

dział sto par, a po nim mazur, któremu z wielkim zajęciem przypatrywali się Najdost. Arcyksięstwo.

Rządy na sali balowej objęła tym razem koalicja złożona z hr. Skarbka i bar. Konstantego Brunickiego, która wywiązała się wybornie z trudnego zadania. Podczas kadryla Najd. Arcyksięstwo udali się do jednego z przybocznych salonów, gdzie w towarzystwie gospodarza i kilkunastu osób spożyli wykwintną kolację. Z uderzeniem godziny pierwszej, przy dźwiękach hymnu ludowego opuścili Arcyksięstwo podwoje gmachu sejmowego, dziękując serdecznie księciu Marszałkowi za tak miłe chwile i tak serdeczną gościnność. W wielkiej sali tańczono tymczasem z coraz większym animuszem i ochotą. Piękny ten bal zakończył się dopiero nad ranem. Osób przybyło przeszło tysiąc; byli tam wszyscy przedstawiciele Kościoła, władz politycznych, sądowych, autonomicznych i wojskowych, cała Rada miejska, reprezentanci świata naukowego, literackiego, artystycznego finansowego, kupieckiego, przemysłowego i dziennikarskiego, oraz prawie cały Sejm krajowy, pragnący odbyć nocne posiedzenie pod laską swego ukochanego Marszałka. Szkoda zaiste, że ono minęło i że nie można powtórzyć historycznych słów prezydenta Dupuy: *le séance, continue!* Wszyscy, co brali udział w balu wczorajszym, najchętniej by się na to zgodzili.

Dziś, w sali kasyna Narodowego odbędzie się piknik.

— **Obiad.** Wczoraj w kasynie Narodowym poseł Władysław Czaykowski dawał obiad, w którym wzięli udział przeważnie członkowie sekcji sztuki Wystawy krajowej, a mianowicie: dr. Zdzisław Marchwicki, Władysław Łoziński, Wojciech hr. Dzieduszycki, dr. Jan Bołoz-Antoniewicz, hr. Jerzy Borkowski, Andrzej hr. Fredro i Adam Krechowicki.

— **J.E. dr. Biliński**, prezydent kolei państwowych, przybędzie do Lwowa dnia 7 lutego o godzinie 3 po południu i zamierza zabrać tu do 12 lutego, w którym to dniu pociągiem pospiesznym o godzinie pół do 3 po południu odjedzie do Krakowa. Dnia 9 lutego P. Prezydent o godzinie 3 po południu będzie przyjmował w hotelu Imperial interesentów prywatnych a 11 lutego od godziny 11 rano udzielać będzie posłuchań wyłącznie funkcyjaryszom kolejowym. Dnia 9 lub 10 przed południem J. Eksceleńcy zwiedzi biura c. k. dyrekcji ruchu.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we wtorek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wnioski komisji budżetowej w sprawie planu inwestycyjnego i operacji kredytowej, (uchwała II). Wnioski w sprawie budowy teatru we Lwowie.

— **Z poczty.** Z dniem 10 b. m. otwartą zostanie w Tatarowie (powiecie nadwórniańskim), dla powszechnego użytku stacya telegrafu połączona z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

— **Z kasyna miejskiego.** We środę, 7 b. m., gawęda przy śledziu. Panie biorą udział. Początek o godzinie 8 wieczór.

— **Dyrekcya gal. Towarzystwa muzycznego** zaprasza czynnych członków na próbę chóru mieszanego we wtorek, na próbę orkiestry amatorskiej we środę o godzinie 7 wieczór.

— **Na strzelnicy miejskiej** odbędzie się we wtorek, 6 b. m., ostatni wieczorek karnawałowy. Bilety do nabycia w handlu pp. A. Dzikowskiego i Ed. Riedla. W piątek, dnia 9 b. m., dla członków Towarzystwa pierwszy humorystyczny wieczorek z nader urozmaiconym programem.

— **Targowica przedmiejska.** Magistrat ogłasza, że w celu rozmieszczenia targowic także po przedmieściach dla wygody publiczności otwartą została z dniem 3 b. m. nowa targowica przy ulicy Bema do sprzedaży mięsa i innych artykułów żywności, co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Dyonizy Markiewicz rodem z Kopyczyniec i Stefan Zawilski rodem z Leżajska w Galicyi, otrzymali w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

— **Z Towarzystwa politechnicznego.** Posiedzenie sekcji budowniczo-inżynierskiej odbędzie się dnia 12 b. m. o godzinie 6 po południu, na porządku dziennym: 1. Wybór prezydium. 2. Sprawa regulacji miasta.

— **Rewiry rybackie.** W dzienniku urzędowym dzisiejszego numeru *Gazety* umieszczony jest edykt c. k. Namiestnictwa, ustanawiający rewiry rybackie dla rzeki Dunajca z dawnymi jego łożyskami i odnogami.

— **Wydział Towarzystwa Iżywiarskiego** ostrzega publiczność, na łód uczęszczającą, że nie dawał i nie daje nikomu upoważnienia, do zbierania składek jakichkolwiek na torze i że indywiduum, które tej czynności się dopuściło, przed wydziałem za to do odpowiedzialności pociągnięte zostało.

— **Pogadanka.** W stowarzyszeniu nauczycielek odbędzie się we środę dnia 7 lutego o godzinie 6 wieczór pogadanka na temat: „Wpływ niestosownej lektury na młodzież“, przy czem odczyta się listy Sienkiewicza o Zoli.

— **Odczyt publiczny.** W niedzielę, 11 b. m., wygłosi w sali ratuszowej dr. Bronisław Dembiński, prof. Uniw., odczyt na temat „Wielka rewolucya, a upadek Polski“. Dochód przeznaczony prelegent na rzecz ubogich pozostających pod opieką Tow. św. Wincentego à Paulo we Lwowie.

— **Polskie Oratorium.** Jak się dowiadujemy, znakomita a niestrudzona autorka p. Seweryna Duchńska pisze poemat p. n. „Śluby Jana Kazimierza“, który ma służyć za tło do Wielkiego Oratorium, nad którym pracuje jeden z chlubnie znanych naszych muzyków.

— **Miły braciszek.** Izak Hersz Penzias, znany złodziej, przyszedł onegdaj do mieszkania siostry, żądając pieniędzy, a otrzymawszy odmowną odpowiedź, powybił jej szyby w oknach, wyrządzając szkodę na kilka zł. Przyszeszowano go i oddano do sądu.

— **Znaleziono** w jednej z tutejszych instytucji finansowych przed kilku dniami kwotę 50 zł., która złożona jest w c. k. dyrekcji policji.

— **Samobójstwo.** Wczoraj wieczorem znaleziono na ementarzu Łyczakowskim zwłoki młodego mężczyzny z raną od wystrzału rewolwerowego na prawej skroni. Ogledziny lekarskie wykazały, że zachodzi tu niewątpliwie wypadek samobójstwa. Jak sprawdzono następnie, zmarły nazywał się Tadeusz Kukawski, liczył lat 23 i był pomocnikiem handlowym. Powód samobójstwa, które prawdopodobnie miało miejsce jeszcze poprzedniego dnia, niewiadomy. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala powszechnego.

— **Ślub.** W sobotę o godzinie 12 w południe, w prywatnej kaplicy ks. Arcybiskupa Issakowicza pobłogosławiony został związek małżeński między panną Maryą Krzysztofowiczówną, córką pp. Deodatów Krzysztofowiczów, a p. Wacławem Jordan Stojowskim, synem pp. Alfredowstwa Jordan Stojowskich z Królestwa Polskiego. Ks. Arcybiskup w podniosłej i wzruszającej przemowie wskazał na obowiązki, jakie ciążyą na nowożeńcach w obec Kościoła i kraju. Po ślubie rodzice panny młodej podejmowali w prawdziwie staropolską gościnnością całe grono weselne w salonach hotelu Imperial. Wśród uczy wnoszono toasty na cześć państwa młodych - pierwszy wznosił toast ks. Arcybiskup; następnie przemawiali poseł Rutowski, p. Jan Bołoz Antoniewicz, Zygmunt Przybylski, p. Czaykowski i t. d. W gronie weselnym znajdował się także brat pana młodego, głośny pianista, Zygmunt Stojowski. Telegramów nadeszło kilkadziesiąt z życzeniami dla nowożeńców.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 5 lutego. Barometr idzie w górę.

W ubiegłych 2 dobach licząc od godziny 12 w południe dnia 3 lutego do 12 w południe dnia 5 lutego b. r., mieliśmy wiatr zachodni, o średniej prędkości 6 m sek., niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilgotności względnej), opad deszcz, wysokość opadu 4.9 mm. Średnia temperatura w tym czasie była +2.6°C., najwyższa +5.0°C. wczoraj po południu, najniższa +0.7°C. dziś rano.

W obu dobach padał chwilami deszcz. Zniżka barometryczna 730 do 735 mm znajdowała się w północnej Skandynawii; zwyżka 775 do 770 mm. w północnej Hiszpanii. Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 768 mm.

Prognoza na dobę 6 lutego bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zachodni o średniej prędkości 5 m/sek.; średnia temperatura doby obniży się do -2°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 80 proc.; opadu nie będzie.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Honorata z Mysłowskich Mysłowska, urodzona w roku 1800, właścicielka dóbr ziemskich. Dziś, w poniedziałek, o godzinie 11 przed południem wyprowadzono zwłoki z domu żałoby pod l. 7 przy placu Maryackim, na dworzec główny, pogrzeb zaś odbędzie się w Zwiniaczu, we czwartek, dnia 8 b. m. gdzie zwłoki złożone zostaną do grobowca rodzinnego.

W Krzeszowicach, Józefa Ściborowska, siostra ś. p. ks. kanonika Konrada Ściborowskiego, długoletniego proboszcza w Krzeszowicach, oraz dr. Ściborowskiego, prezesa krakowskiego Towarzystwa Dobroczynności, w 70 roku życia.

W Witebsku, Ignacy Chrapowicki, marszałek szlachty gub. witebskiej, prezes Towarzystwa rolniczego, właściciel dóbr Kochanowicze i Jachowicze, w powiecie dziesieńskim, w 77 roku życia.

— **Zmiana własności.** Dobra Strutyn z przyległościami, w powiecie złoczowskim położone, zawierające obszar około 1.550 morgów, nabyła pani Felicja hr. Fredrowa, właścicielka dóbr „Wybranówka“ od pana Jana Paygerta za cenę 500.000 koron.

— **W Krakowie** zmarł nagle Franciszek Sierodzki, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, liczący lat 34, cierpiący od dłuższego czasu na gruźlicę płuc.

— **W Wiedniu** aresztowano niejakiego Hyacyna Baranowskiego, pochodzącego z Króle-

stwa Polskiego. Jestto młody człowiek, pańskich manier, któremu zarzucono, że różnemi krzywymi drogami doszedł do własności domu w stolicy naddunajskiej; następnie, jako właściciel posesji nadużył kredytu u wielu osób i odstąpił kamienicę pewnemu szewcowi, otrzymawszy gotówką 2.200 zł. po nad ciężary hipoteczne. Pieniądzy tych używał właśnie wesoło wraz z bratem, gdy wierzyciele odwołali się do interwencji kodeksu.

— **Pożar teatru.** Znowu jeden teatr padł ofiarą pożaru. Według sobotniej depeszy z Londynu, spalił się teatr w Rochdalle. Publiczność już była wyszła po skończonym przedstawieniu, gdy ogień powstał. Personal teatralny, zgromadzony jeszcze w garderobach, uratowano, chociaż nie bez trudu. Wszystkie ruchomości spaliły się.

— **Wybuch** zniszczył w tych dniach wielką pralnię w Boulogne, pod Paryżem. Eksplozja wynikała w skutek pęknięcia kotła i zburzyła cały budynek. Oprócz 60 rannych, 14 osób przypłaciło wypadek życiem.

— **Z Drezna** piszą nam: Bal i koncert urządzony przed kilkoma dniami przez Stowarzyszenie polskie „Lechicy“ powiódł się świetnie. W koncercie urządzonym przez pp. Goltza i Skarbek-Woyczyńskiego, pod artystyczną dyrekcją p. Augusta Souvestra, wzięły udział dwie Polki, mianowicie sympatyczna primadona koloraturowa opery królewskiej, p. Jadwiga Camilowa i p. Jaczynowska, uczennica Rubinsteina. Pani Camilowa wykonała wielką arję z „Dinory“ i pieśni Mascagniego i Niewiadomskiego, te ostatnie odczywiście po polsku. Młoda artystka doznała entuzjastycznego przyjęcia, co zresztą jest u niej obecnie najzwyczajszą rzeczą, gdyż za każdym razem spotykają ją brawa i oklaski bez końca. Panna Jaczynowska odegraniem utworów Chopina i Rubinsteina zjednała sobie również żywe uznanie. Krytyka cały koncert oeniła nadzwyczaj pochlebnie.

Bal, który bezpośrednio potem nastąpił, należał do najświetniejszych chwil karnawału drezdeńskiego. Kolonia polska wystąpiła tu w całości, a panie nasze odznaczały się jak zawsze urodą i dystynkją. Mazur, będący zawsze kulminacyjnym punktem wszystkich polskich balów zagranicą, i tym razem wrażenia nie chybił — licznie zebrani cudzoziemcy, których w Dreźnie pełno, przypatrywali mu się z nadzwyczajnym zajęciem. Szyk i elegancja balu zaimponowały wszystkim, nie dziw więc, że wszędzie spotyka się same pochwały dla tych, którzy koncert i bal aranżowali i honory domu spełniali, a więc dla młodzieży polskiej i dla gospodyń i gospodarzy balu, t. j. pań hr. Starzeńskiej i Paschalis-Souvestrowej, oraz pp. hr. Brezy, Unruga i Gajewskiego.

Wśród kolonii polskiej nie mało zajęcia budzi szkoła p. Souvestrów, którzy w krótkim czasie wyrobili sobie tu świetne stanowisko. W nader licznem gronie uczenie posiadają oni około dziesięciu Polek a jakkolwiek bez porównania więcej Amerykanek i Angielek korzysta z ich nauki, to jednak talentem górują Polki i podobno niektóre z nich wkrótce zaprezentują się światu.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, w poniedziałek, po raz pierwszy wesoła trzyaktowa komedia Zygmunta Przybylskiego p. t. „Letnicy“, z udziałem pań: Kwiecińskiej, Czapliskiej, Ciochockiej, Gostyńskiej, Germanowej, Otrembowej, Rybickiej, Chmielińskiej, Pankiewicz, Fertner, pp. Ruszkowskiego, Feldmana, Kwiecińskiego itd.

Jutro, we wtorek, „Carmen“, opera w 4 aktach Jerzego Bizet'a.

We środę, po raz drugi „Letnicy“. We czwartek (wznowienie) „Śluby paniieńskie“, komedia w 5 aktach Al. hr. Fredry ojca z udziałem pani Stachowicz, Kwiecińskiej oraz pp. Fiszera, Kwiecińskiego i Żelazowskiego.

— **Hannele w Paryżu.** Do *N. fr. Presse* telegrafują: W *Théâtre libre* przedstawiono sztukę Hauptmanna Hannele. Oryginalna ta sztuka wywarła głębsze wrażenie. Wystawa tym razem nie była bardzo świetna, bo dyrektor Antoine nie rozporządza potrzebami do tej sztuki maszyneryami. Doskonałą była wykonawczyni głównej roli panna Hellen, młoda, niezmiernie zdolna aktorka, wschodząca gwiazda teatralna. Sąd dzienników jest bardzo podziwiony. *Figaro* sądzi, że dla większości publiczności Hannele pozostanie ciemną i zawiłą sztuką. *Temps* zaś pisze, że Hauptmann urodził się pod szczęśliwą gwiazdą, bo w 30 roku życia zdobył szturmem Paryż. *République* wyraża zdanie, że Hannele jest zajmującą sztuką, ale niżej stojącą od poprzednich utworów Hauptmanna. *Eclair* twierdzi, że ta na pół realistyczna na pół symboliczna sztuka została z entuzjazmem przyjęta. Hauptmann zdobył sobie popularność podobną do tej, którą cieszy się w Paryżu Ibsen.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Ciągnięcie małej loteryi z d. 3 lutego b. r.**

Linz:	61	16	75	28	80
Tryest:	61	89	60	13	72
Bozen:	86	44	58	16	6
Buda:	3	10	23	34	60

— **Wystawy rolnicze w Rosyji.** Do ministerstwa dóbr państwa wpłynęło 20 podań o zezwolenie na urządzenie wystaw rolniczych w r. 1894. Największe mają się odbyć w Riazaniu, Wołogdzie, Kamieniu Podolskim, Ekaterynenburgu, Kiszyniewie i Woroneżu.

Sejm krajowy.

(13 posiedzenie, 5 sesji, VI peryodu)

Lwów, 5 lutego.

(§) J.E. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszkowski otwiera o godzinie 2 minut 35 posiedzenie.

Obecnych 84 posłów.

Urlop otrzymał p. Czaykowski na jeden dzień.

Odczytano spis petycji.

Poseł St. Badien stawia wniosek, aby sprawozdanie Wydziału krajowego o zezwolenie na przyjęcie poręki przez Reprezentację powiatową czortkowską, na pożyczkę, zaciągniętą przez gminę miasta Czortkowa, — przydzielone komisji budżetowej, zostało przekazane komisji administracyjnej. Uchwalono.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos p. komisarz rządowy, radca Dworu hr. Łoś:

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 25 stycznia b. r. do komisarza rządowego przez posłów p. Wojciecha Mizio i towarzyszy w sprawie ściągania od gmin prestacyi szkolnych w czasie, gdy posiada nauczyciela wakuje, mam zaszczyt odpowiedzieć, że ściąganie prestacyi na płace nauczycieli od gmin, w których wakuje posada nauczycielska, uzasadnione jest w postanowieniu art. 52 lit. d) ustawy z dnia 1 stycznia 1889 Dz. u. kr. nr. 16, według którego wpływać mają do krajowego funduszu szkolnego emerytalnego interkalarya od opróżnionych posad, jednak nie dłużej, jak przez trzy miesiące od dnia opróżnienia posady nauczyciela.

Zdarzają się jednak w praktyce wypadki, że bywają ściągane prestacje i dłużej niż przez trzy miesiące, co zład pochodzi, że Rady szkolne okręgowe nie zawsze mogą z góry wiedzieć, jak długo posada nauczyciela będzie wakowała, a więc też nie odpisują z góry przypisywanych prestacyi po nad czas trzymiesięczny. W takich wypadkach nadpłacone kwoty, użyte bywają na pokrycie zaległej prestacyi lub na rachunek przyszłej, faktycznej należytości.

W każdym jednak przypadku bez wyjątku, gdzie tylko gminy o to się zgłaszają, zarządza się zwrot uiszczonych prestacyi po strąceniu trzymiesięcznej należytości interkalarniej, o ile gminy nie zalegają z prestacjami za czas ubiegły.

W szczególności co do okręgu żywieckiego nadmieniam, że w tym okręgu były w r. 1893 nieobsadzone następujące posady nauczycielskie:

w Koszarowie od 1 kwietnia do 1 września 1893, zatem przez pięć miesięcy; gminie należałby się zwrot prestacyi za dwa miesiące, gdyby ją była uiszcza. Gmina ta jednak zalega z całoroczną prestacją;

W Szarem od 1 września 1893 dotychczas; należałby się zatem gminie zwrot prestacyi począwszy od 1 grudnia 1893, jednak i ta gmina zalega również z całoroczną prestacją;

W Soli, wakowała posada nauczycielska przez sierpień 1893, a przypadającą na ten czas prestację pobrano na rzecz kraj. funduszu szkolnego emerytalnego.

Inne wypadki wakansów posad nauczycielskich w okręgu żywieckim z r. 1893, nie są Radzie szkolnej krajowej wiadome.

Aby jednak podobne zażalenia w przyszłości się nie powtarzały, wyda Rada szkolna krajowa zarządzenie, by Rady szkolne okręgowe utrzymywały w dokładnej ewidencji wszelkie opróżnione w okręgu posady nauczycielskie i po upływie trzech miesięcy od czasu opróżnienia, t. j. po potrąceniu interkalarniej należytości dla kraj. funduszu szkolnego emerytalnego, zarządzały wstrzymanie dalszego poboru prestacyi na płace nauczycieli od stron konkurencyjnych aż do dnia ponownego obsadzenia wakującej posady.

Na interpelację wniesioną na posiedzeniu wys. Sejmu z d. 1 lutego b. r. przez posłów Zolla i tow. w sprawie zmiany ustawy o konkurencji kościelnej w tym kierunku, aby parafianie takich miejscowości, w których

znajduje się kościół nieparafialny, ich staraniem utrzymywany, uwolnieni byli od konkurencji na kościół i budynki parafialne (matryczne), mam zaszczyt odpowiedzieć, że odnosny projekt ustawy, przez wys. Sejm w r. 1893 uchwalony, jako też rezolucja w tej samej sprawie do c. k. Rządu wystosowana, przedłożone zostały e. k. Ministerstwu wyznań i oświecenia, z kąd decyzja dotychczas nie nadeszła.

Sądzę, że intencji szan. pp. interpelantów na razie stanie się zadość, jeżeli wniezione interpelacje temuż Ministerstwu do wiadomości podana zostanie, czego Rząd krajowy uczynić nie omisszka.

Na interpelację wnieioną na posiedzeniu wys. Sejmu z 30 stycznia b. r. przez p. Okuniewskiego i tow. w sprawie zmiany planu nauki w uzupełniającej szkole przemysłowej w Kołomyi, mam zaszczyt odpowiedzieć, że interpelacja ta niewłaściwie wystosowana została do komisarza rządowego, ponieważ szkoła ta nie jest szkołą rządową, utrzymywaną z funduszy państwowych, lecz jest szkołą krajową — a zarząd jej wykonywa w pierwszej linii osobny Wydział szkolny miejscowy a następnie komisja krajowa dla spraw przemysłowych, względnie Wydział krajowy. W grudniu 1893 r. zwiędził tę szkołę inspektor szkół Jan Franke, w charakterze członka komisji krajowej dla spraw przemysłowych, któremu komisja ta poruciła opiekę nad wszystkimi szkołami przemysłowymi uzupełniającymi w Galicyi. A jeżeli tenże przy tej sposobności, w charakterze członka komisji krajowej dla spraw przemysłowych, udzielił zarządowi szkoły pewnych wskazówek co do planu nauki, z których pp. interpelanci nie są zadowoleni, to winni się w tym względzie odnieść do organów zarządzających tą szkołą a względnie do Wydziału krajowego, ile że plan nauki w tej szkole polega na zasadach przyjętych przez komisję krajową dla spraw przemysłowych a potwierdzonych przez wys. Sejm uchwałą powziętą na posiedzeniu z 19 października 1888 r.

Przystępując do porządku dziennego, odesłała Izba w pierwszym czytaniu do komisji sprawozdania Wydziału krajowego, o wykonaniu uchwał sejmowych w sprawie objęcia sprzedaży soli waronki w zarząd kraju; i w przedmiocie utworzenia nowych sądów kollegialnych, z siedzibą w Bochni i Tarnobrzegu.

Na wniosek p. Woj. Dzieduszyckiego uchwalono sprawozdanie Wydziału krajowego o soli odesłać do osobnej komisji, z 9 członków wybrać się mającej.

Nastąpiło z kolei pierwsze czytanie wniosku p. Pilata, w sprawie wniesionego do Rady państwa przedłożenia rządowego o włościach rentowych i organizacji Towarzystw rolniczych.

Posel Pilat podniósł w motywach swego wniosku, że projekta ustaw o zawodowych stowarzyszeniach rolników i o posiadłościach rentowych, które Rząd wniósł w październiku roku zeszłego do Rady państwa, wprowadzają przymusową organizację powiatowych i krajowych stowarzyszeń rolników, i poruczają im cały szereg zadań, jak zakładanie składów na płody rolnicze, sprzedaż i zakupno płodów na rachunek stowarzyszonych, pośrednictwo w pożyczkach hipotecznych, agencje ubezpieczeń, zakładanie szpitali i domów przytułku, i t. d. a następnie przydzielają tym stowarzyszeniom czynności, odnoszące się do zakładania i nadzorowania posiadłości rentowych.

Wymienione projekta ustaw mają nadzwyczajne wielkie znaczenie dla ludności rolniczej, której część najznaczniejsza, t. j. wszystkich właścicieli ziemi, łączą obowiązkiem zowiązk korporacyjny, a następnie dla całego ustroju własności rolniczej i jej stosunków kredytowych, który to ustrój w razie przyjęcia projektów, uległby radykalnej przemianie. Z tego względu należałoby — zdaniem wnioskodawcy — aby Sejm, jako reprezentacja kraju rolniczego, rozpatrzył owe projekta i objawił co do nich swe zapatrywanie, na podstawie znajomości stosunków i potrzeb kraju naszego.

Jednakże jeszcze inny wzgląd każe zająć się owymi projektami. Sprawa organizacji stowarzyszeń rolniczych jest sprawą kultury krajowej, i za taką uważano ją w innych krajach koronnych, uchwalając dawniej ustawy o powiatowych stowarzyszeniach rolników. Sprawa posiadłości rentowych jest również sprawą kultury krajowej. Ponieważ sprawy kultury krajowej w myśl §. 18 statutu krajowego, należą do Sejmu krajowego, przeto wypada rozpatrzeć i oznaczyć granice kompetencji ustawodawstwa krajowego.

Ze względu na krótkość sesji sejmowej i rozmiary tej ważnej sprawy, rozpatrzenie jej dokładne w ciągu sesji nie jest możliwym, przeto p. Pilat wnosi:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu jako komisji, aby projekta ustaw o posiadłościach rentowych i zawodowych stowarzyszeniach rolników, wniesione przez Rząd do Izby deputowanych Rady państwa, rozpatrzył tak ze stanowiska kompetencji ustawo-

dawczej jak ze względu o ile one potrzebom i stosunkom naszego kraju odpowiadają i po zasięgnięciu opinii towarzystw rolniczych i instytucji kredytowych przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski na początku najbliższej sesji sejmowej.

Wniosek ten przekazano komisji administracyjnej.

Nastąpiło z kolei pierwsze czytanie wniosku posła Stanisława Jędrzejowicza w sprawie kolei z Rzeszowa na Leżajsk do Rozwadowa.

P. Stanisław Jędrzejowicz podnosi w motywach swego wniosku, że wybudowanie linii kolejowej, łączącej Rozwadów z jedną ze stacji kolei państwowej (dawniej Karola Ludwika) jest ze wszelkich miar pożądane i znajduje poparcie e. k. Rządu. W tym celu przeprowadzona trasa z Rozwadowa do Przeworska nie odpowiada ekonomicznym i handlowym potrzebom kraju, gdyż z Przeworska ku południowi nie ma dalszego połączenia kolejowego ani też projektowanem nie jest, a tem samem zamierzona linia kolejowa miałaby jedynie znaczenie lokalne.

Ponieważ zawiązało się konsorcjum dla budowy kolei Rzeszów-Dynów-Rymanów z dalszą odnogą do Dukli i do granicy węgierskiej, trasa tej linii wykończoną została i dotyczące operata zostały przedłożone Wydziałowi krajowemu, p. St. Jędrzejowicz wnosi, aby Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by zarządził wykonanie trasy kolejowej z Rozwadowa na Leżajsk do Rzeszowa i przeprowadził rokowanie z e. k. Rządem, władzami wojskowymi i ze stronami interesowanymi. celem wykonania budowy tej kolei w najkrótszym czasie.

Wniosek odesłano do komisji kolejowej z poleceniem, ażeby jeszcze w bieżącej sesji przysłała do Sejmu ze sprawozdaniem.

Z porządku nastąpiło sprawozdanie komisji szkolnej o sprawozdaniu Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych i seminarjów nauczycielskich w latach szkolnych 1891/2 i 1892/3. Sprawozdawca poseł Wojciech Dzieduszycki.

Komisja wnosi:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Rady szkolnej krajowej o stanie szkół ludowych w latach 1891/2 i 1892/3.

II. Sejm wzywa Rząd, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył Sejmowi wnioski, mające na celu założenie obok istniejących już szkół wydziałowych, szkół wydziałowych żeńskich o szerszym planie nauczania.

III. Sejm wzywa Rząd, aby już w tym roku przystąpił do założenia nowych seminarjów nauczycielskich.

IV. Sejm wzywa Rząd, by w każdym okręgu szkolnym mianował osobnego inspektora, tudzież siły pomocnicze i kancelaryjne przy Radach szkolnych okręgowych stosownie do zachodzących potrzeb wzmocnił.

Ks. Marszałek otwiera generalną dyskusję.

Jako pierwszy mowca zabiera głos p. Herasimowicz.

(Tu ks. Metropolitę Sembratowicz obejmuje przewodnictwem).

P. Herasimowicz podnosi, że oprócz przyczyn, o których wspomina komisja szkolna, mianowicie prócz braku nauczycieli i budynków szkolnych, wpływa ujemnie na stan szkół ludowych ubóstwo kraju i względy polityczne, którymi — zdaniem mowcy, kierować się ma szkolna Rada krajowa, przy tworzeniu szkół i obsadzaniu posad nauczycielskich. Mowca wylicza szereg nauczycieli, którzy nie mieli kwalifikacji, a którym szkolna Rada krajowa nadała wrzeczko jedynie dla tego posady, iż są Polakami lub ich szczerymi przyjaciółmi. Mowca domaga się, tedy, aby szkolna Rada krajowa przy obsadzeniu posad nauczycielskich kierowała się sprawiędliwością, a nie politycznymi względami. Mowca mówi dalej (godzina 4-ta).

Do głosu są zapisani jeszcze posłowie Kowalski, Emil Torosiewicz i Goldman.

Następne posiedzenie jutro, o godzinie 11 przed południem.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj przed południem na prywatnym poufnym posłuchaniu prezesa gabinetu węgierskiego dr. Wekerlego. Według *Pester Lloyd*a dr. Wekerle złożył Monarsze raport w ważnych sprawach.

Najj. Pan opuścił wczoraj w południe Budapeszt i powrócił o godzinie 10-jej wieczorem do Wiednia. W powrocie zatrzymał się Jego Ces. Mość dwie godziny w Preszburgu u Najd. Arcyksięstwa Józefa Augusta i Augusty.

Pan Minister handlu, hrabia Wurmbraund, przybył przedwczoraj do Pragi.

W austriackim Ministerstwie skarbu odbywały się w dniach ostatnich konferencje między referentami fachowymi austriackiego i węgierskiego Rządu, celem ostatecznego ułożenia przedłożenia walutowych, które mają być wniesione w najbliższym już czasie do obu parlamentów.

Głównym przedmiotem narad było zredagowanie projektu ustawy o ściąganiu z obiegu 200 milionów zł. wspólnych banknotów państwowych. Austriacki Minister skarbu wniesie prócz tego — jak donosi *Pol. Corr.* — drugi projekt ustawy, w którym zażąda upoważnienia do wydania 112 milionów zł., uzyskanych z pożyczki walutowej na cele ściągania banknotów państwowych. Węgierski minister skarbu nie potrzebuje podobnego specjalnego upoważnienia, albowiem na mocy pierwszej ustawy walutowej otrzymał generalne pełnomocnictwo do użycia sum, uzyskanych z pożyczki walutowej na ściąganie banknotów państwowych. Kwestye oznaczenia terminu, w którym ma się rozpocząć obowiązkowe liczenie według waluty koronowej, odroczone.

Do Sejmu węgierskiego wniesiony zostanie jutro, we wtorek, projekt ustawy o prawie małżeńskim.

Dzisiaj, d. 5 b. m. odbędzie się u kancelarza hr. Capriviego wielki obiad parlamentarny, na który ma przybyć także cesarz Wilhelm. Zaproszenia na obiad otrzymali wszyscy ministrowie, pełnomocnicy państw związkowych i liczni deputowani.

Wedle najnowszych doniesień rekonwalescencya cara postępuje zupełnie pomyślnie. O przebiegu choroby opowiadają, że gdy przybył wezwany telegraficznie z Moskwy prof. Sacharin, stan był już taki, że wątpiono o możliwości ratunku. Pacjent był nieprzytomny a gorączka dochodziła 40 stopni. Nagle jednak stan polepszył się. Już przed chorobą car miał być bardzo rozdrażniony, tak, że usuwano wszelki powód irytacji. Temu przypisują rozkaz daleko sięgających koncesyj w rokowaniach handlowych z Niemcami.

Pol. Corr. donosi, iż w czasie choroby cara wysyłano codziennie do Wiednia, względnie do Budapesztu i Berlina, na wyraźne życzenie Monarchów Austro-Węgier i Niemiec obszernie telegraficzne relacje o przebiegu choroby władcy Rosyi.

Wedle oficjalnej depezy z Petersburga, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach uważają zawarcie rosyjsko-niemieckiego traktatu handlowego za rzecz stanowczo dokonaną.

Do *Politische Correspondenz* piszą z Petersburga: Serbski poseł przy dworze petersburskim Pasicz, otrzymał od nowego rządu serbskiego telegraficzne polecenie, aby nie opuszczał swego stanowiska dopóty, dopóki go król do tego nie upoważni. Pomimo tego zakazu jednak Pasicz ma zamiar powrócić do Belgradu, gdzie z chwilą jego przyjazdu zavrze zapewne gorąca polityczna walka.

Serbskie dzienniki radykalne przepętnione są wrogiemi napaściami na Milana. Piszą one otwarcie, że celem przewrotu jest zepchnięcie Serbii z drogi polityki tradycyjnej, w interesach Milana, który pozbył się praw obywatela serbskiego.

Na brukselskim Uniwersytecie przyszło z powodu znanej afery Elizeusza Reclus do takich wykreceń (studenci mianowicie, którzy są niezadowoleni z usunięcia profesora-anarchisty chcieli czynnie znieważzyć rektora), iż nowy rektor van der Kinderen wdział się zmuszonym zamknąć Uniwersytet. Masiści belgijscy odbywają także narady w tej sprawie i zamysłają działać w tym kierunku, aby bezwzględna wolność wykładów uniwersyteckich została utrzymana nadal.

Prezydent Carnot zachorował; cierpi on na bolesny reumatyzm, wskutek tego nie mógł przewodniczyć ostatniej radzie ministrów i nie będzie obecny na balu w ratuszu. Stan jego zdrowia nie budzi jednak żadnych obaw.

Obiega pogłoska, że admirał Geravis, szef sztabu marynarki ustąpi niebawem z urzędu.

W Paryżu oczekują lada dzień stracenia Vaillanta.

W procesie spadkobierców Reinacha przeciw Herzowi zabrał głos prokurator państwa dowodząc, że postępowanie Herza było podstępne. Sprawiedliwość nie obawia się pogroźek Herza. Rzeczona mowa prokuratora umieszczona jest w odpowiedzi na znaną rozmowę w *Figarze*.

Journal des Débats pisze o rewelacjach Herza: Nie znamy jego dokumentów, ale nawet wtedy, gdyby one były autentyczne i słuszne, należy sprawiedliwości pozostawić wolną rękę. Casimir Perier jest mężem mogącym tej sprawie czoło stawić, a Francya, która odzyskała zimną krew, nie da się porwać sprawcom skandalów.

Stosunki wewnętrzne w Hiszpanii nie są zbyt miłe. Donoszą np. właśnie z Andaluzji, że zabrakło tam pracy, niedza przyjmuje rozmiary straszliwe i powojuje do życia obecnie bandy, trudniące się rabunkiem lecz wywieszające na swoim sztandarze hasła polityczne. W niektórych okolicach prowincyi Malaga, ludność robotnicza przebiega bandami wsie i gwałtem zabiera środki żywności. Gwardya cywilna jest bezsilną wobec tego niepokoju. O czemś podobnem donoszą też z prowincyi Kadyksu. Robotnicy siłą zabierają plantacje drzew oliwkowych i rozporządzają się niemi, jak gdyby one stanowiły ich własność. Rabunki zamoznych obywateli są na porządku dziennym. Gazety hiszpańskie opowiadają o nader drastycznych szeregach tych rozruchów. Tak n. p. pewien deputowany z prowincyi Kadyksu obawia się wyjechać na wieś, gdyż nie chce narażać się na napad ze strony anarchistów. Trzeba zaś dodać, że wobec tego wzburzenia umysłów różne prądy społeczne znajdują wdzięczny grunt do posiewu swoich idei, i przyczyniają się do dalszego zajętzenia sytuacji.

Wiadomość, podana przez *Pall Mall Gazette* o bliskim ustąpieniu Gladstonea wywołała wielką sensację. Przyjacieli i sekretarza premiera p. West został upoważniony do przesłania zaprzeczenia kategorycznego jak na teraz, nie wykluczającego jednak podobnej ewentualności w dalszej przyszłości.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Peszt, 5 lutego. Najj. Pan odjechał wczoraj po południu, udając się do Preszburga.

Preszburg, 5 lutego. Najj. Pan przybył tu wczoraj po południu z Budapesztu, witany przez ludność entuzjastycznie, — odwiedził Najd. Arcyksiężat Józefa Augusta i Fryderyka, a wieczorem wyjechał z powrotem do Wiednia.

Paryż, 5 lutego. Wczoraj zapadła ostateczna decyzja co do stracenia Vaillanta. Egzekucya miała się odbyć dziś rano.

Paryż, 5 lutego. Vaillanta stracono dzisiaj o kwadrans na ósmą rano. Sprawca zamachu na francuską Izbę deputowanych zginął, wołając: „Śmierć mieszczańskiemu społeczeństwu! Niech żyje anarchia!”

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 lutego 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 357.75, Akcye kolei państwowej 313.50, Akcye tytoniowe 204.—, Anglo-austriackie 156.—, Unionbank —, Akcye kolei Karola Ludwika —, Południowa 110.75, Renta papierowa —, akcye banku dla krajów koronnych 257.40, 4 1/2-prc. listy zast. banku krajowego 100.50, 4 1/2 prc. pożyczka krajowa z roku 1883 100.—, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61.52. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 5 lutego 1894 r. godz. 3. minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 52.30, Węgierskie akcye kredytowe 428.75, Akcye anglo-austriackie 156.25, Akcye banku Union 261.75, Akcye kolei Karola Ludwika 217.—, Akcye kolei Południowej 292.50, Akcye kolei Południowej 110.75, Losy tureckie 63.41, Akcye kolei państwowej 313.37, Akcye kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 263.—, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97.25, Wiedeńskie losy komunalne 172.75, Akcye tytoniowe 204.25, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 96.20, Akcye kolei Elbetal 243.50, Akcye banku dla krajów koronnych 257.60, 4-prc. węgierska renta złota 117.40, Akcye banku związkowego 123.—, Rubel papierowy 1.36.—, Węgierska renta papierowa 94.95, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 3 lutego 1893 r. **Wiedeń**: okowita per 10.000 liter procent 16.70 do 17.— zł. **Budapeszt**: Pszenica na wiosnę 7.25 do 7.26 zł. rzepak po — zł. **Berlin**: pszenica (na styczeń-luty) 146.— do — zł., żyto — do — zł., spirytus 32.30 zł. **Paryż**: mąka na bieżący miesiąc 44.40 fr.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowicki**.

L. 4948 (187 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Zatorze ogłasza, że dnia 12 marca i 16 kwietnia 1894 każdym razem o godz. 10 rano, celem zaspokojenia wierzytelności Maryana Łukowskiego w kwocie 29 zł. 20 ct. w. a. z pn. odbędzie się publiczna licytacja realności Abrahama Menaschego własnej, lwh. 66 gminy katastr. Zator objętej.
 Cena wywołania 2400 zł.
 Wadyum 240 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Karol Biegański adw. w Zatorze.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.
 Zator, 9 sierpnia 1893.

L. 8586 (672 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy miej.-del. w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ odbędzie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 299 gminy kat. Zembrzyce objętej w dniu 27 lutego 1894 o godz. 10 przed południem tylko za lub powyżej, zaś w dniu 27 marca 1894 także poniżej kwoty 1185 zł. jako ceny szacunkowej.
 Wadyum wynosi 186 zł.
 Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.
 Wadowice, 17 października 1893.

L. 27248 (679 3-3)
 Celem zaspokojenia wierzytelności Bolesława Żardeckiego w kwocie 150 zł. wa. z pn. zostanie realność pod lk. 81 w Stryju w h. 1343 mas spadkowych Józefy z Wojnarowskich Żardeckiej i Gabryela Żardeckiego własna, dnia 1 marca 1894 i dnia 29 marca 1894 godz. 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 2308 zł. 97 ct. w. a., na drugim także niżej tejże sprzedana.
 O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 28 lipca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora adwokata dr. pana Byliny i przez edykta.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i dalsze warunki w sądzie.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Stryj, 31 grudnia 1893.

L. 7231 (675 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 93 zł. 75 ct. w. a. z pn. zostanie połowa realności wyk. hip. 281 gm. kat. Chodorów objętej, spadkobierców Izaaka Hinzera własnej, na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu w Knihyniczach dnia 1 marca 1894 i dnia 29 marca 1894 o godzinie 10 przed południem na pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej 900 zł. na drugim także niżej ceny szacunkowej sprzedana.
 Wadyum wynosi 90 zł.
 O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 19 lipca 1893 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora p. dr. Władysława Pasławskiego i przez edykta.
 Chodorów, dnia 12 sierpnia 1893.

L. 7963 (568 3-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Myślenicach podaje do powszechnej wiadomości że w dniu 13 marca 1894 o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu sądowym relicytacja 2/7 części realności pod lk. 176 w Sulkowicach położonej, według lwh. 148 ks. gr. tejże gminy objętej Walentego Łójka i Wojciecha Łójka własnych a przez Maryannę Łójkową na licytacji w dniu 17 kwietnia 1891 za 151 zł. w. a. nabytej na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach o 150 zł. w. a. z pn.
 Cena wywołania 246 zł. 36 ct. w. a.
 Wadyum 25 zł. w. a.
 Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w registraturze sądowej.
 Myślenice, dnia 31 grudnia 1893.

L. 9325 (105 3-3)
 W dniu 7 marca 1894 o godzinie 10 rano, odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Stowarzyszenia „Wzajemna pomoc“ w Białej w kwocie 195 zł. publiczna licytacja realności i Nk. 72 w Wikowicach położonej, dawniej masy spadkowej Michała Nikła własnej.
 Cenę wywołania stanowi kwota 1031 zł.
 Wadyum 103 zł. 10 ct.
 Resztę warunków przejrzeć można w tutejszym sądzie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Cieszyński.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Biała, dnia 1 grudnia 1893.

L. 62161 (729 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 100 zł. w dniach 12 lutego 1894 i 13 marca 1894 w sądzie o godz. 10 rano, realność w Sieprawiu lwh. 403 ks. gr. gminy objęta, Rozalii Prociak należąca przez publiczną licytację sprzedana będzie.
 Cena wywołania wynosi 290 zł.
 Zakład 15 zł.
 Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przegłądać można w registraturze sądu.
 O tem zawiadamia sąd interesowanych tych którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 29 lipca 1893 do hipoteki weszli, do rąk notaryusza Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
 Wieliczka, dnia 3 listopada 1893.

L. 6256 (728 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności powiatowej kasy oszczędności w Wieliczce w kwocie 200 zł. w dniach 12 lutego 1894 i 13 marca 1894 w sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 95 w Sieprawiu objęta, przez publiczną licytację sprzedana będzie.
 Cena wywołania wynosi 464 zł. 50 ct.
 Zakład 46 zł.
 Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy, oraz resztę warunków licytacyjnych przegłądać można w registraturze sądu.
 O tem uwiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 29 lipca 1893 do hipoteki weszli do rąk notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.
 Wieliczka, d. 12 października 1893.

L. 12840 (718 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia, że na zaspokojenie pretensyi Hermana Grosskopfa prawnabywey Jana Czernawskiego w kwocie 300 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 23 lutego 1894 i dnia 30 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano w gmachu sądowym licytacyjna sprzedaż sumy 500 zł. w. a. w stanie biernym realności wykazem l. 21 gminy Mielec objętej, na rzecz Zofii Borzęckiej poz., 3 9 intabulowanej.
 Cenę wywołania stanowi wartość tej sumy wynosząca razem 1261 zł. 15 ct.
 Wadyum wynosi 126 zł. 11 ct.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Jezierni w Mielcu.
 Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.
 Mielec, dnia 28 grudnia 1893.

L. 18036 (692 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Tramera do Salamona Berka 2 im. i Chany Lauberów w kwocie 260 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 2 marca 1894 i 6 kwietnia 1894 o godzinie 9 rano, egzekucyjna licytacja 10/12 części realności pod lwh. 307 w Chrzanowie położonej, Salamona Berka 2 im. i Chany Lauberów własnych.
 Cena wywołania 518 zł. 33 ct.
 Wadyum 52 zł.
 Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tuł. sądu.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Kremer, z substytucją adw. dr. Gaszyńskiego w Chrzanowie.
 Chrzanów, d. 3 stycznia 1894.

L. 6836 (695 2-3)
 W dniach 5 marca i 2 kwietnia 1894 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności resztującej Edwarda Sysaka w kwocie 167 zł. 88 ct. w. a. z pn. publiczna licytacja realności Wincentego Bigaja lwh. 6 w Żbiku.
 Cena wywołania 1930 zł.
 Wadyum 193 zł.
 Resztę warunków i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tuł. sądzie.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Lipowski w Krzeszowicach.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Krzeszowice, 23 października 1893.

L. 12244 (699 2-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi na rzecz Mojżesza Gellera publiczną sprzedaż posiadłości objętej wyk. hl. 654 gminy Stary Sącz Jana i Maryanny Marszałków własnej na dniu 7 marca 1894 i na dniu 4 kwietnia 1894 o godzinie 10 rano.
 Cena wywołania 500 zł.
 Wadyum 125 zł.
 Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Stary Sącz, 14 grudnia 1893.

L. 8814 (310 2-3)
 Dnia 12 marca i dnia 9 kwietnia 1894 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze nr. 1 egzekucyjna sprzedaż realności nieobjętej masy spadkowej s. p. Tomasza Guzika nk. 714 w Nowymy targu objętej wyk. hip. l. 2660 i 2662 na 95 zł. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Mandla w kwocie 7 zł. 62 1/2 ct. z pn.
 Cena wywołania 95 zł. a. w.
 Wadyum 10 zł.
 Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kazimierz Nowotny adw. w Nowymy targu.
 Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
 C. k. Sąd powiatowy.
 Nowy targ, dnia 31 grudnia 1893.

L. 10690 (564 2-3)
 W e. k. Sądzie powiatowym w Busku odbędzie się dnia 13 marca 1894 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 17 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej, licytacja realności lk. 154 według wyk. hip. l. 716 i 739 w Busku położonej dłużników spadkobierców s. p. Tomasza Niewrzalkiewicza, Julii i Adama Tomkiewiczów własnej na rzecz e. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego pto 686 zł. w. a. z pn.
 Cena wywołania wynosi 971 zł. a. w.
 Wadyum 97 zł. 10 ct.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli, tudzież dla wierzycieli hipotecznych po dniu 30 maja 1892 wpisanych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Schorra w Busku.
 Busk, dnia 20 grudnia 1892.

L. 10379 (553 2-3)
 W tutejszym sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 13 marca 1894 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 17 kwietnia 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności a) wedle wykazu hip. 598 Skołoszów, Ilka i Rozalii Bałyckich własnej, b) wedle wyk. hip. 599 Skołoszów Rozalii Bałyckiej własnej i c) wedle wyk. hip. 858 Skołoszów Antoniego Bałyckiego własnej na rzecz e. k. uprz. galic. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 3 rat po 9 zł. 75 ct. i reszty kapitału 106 zł. 54 ct. a. w. z pn.
 Cena wywołania ad a) 760 zł. ad b) 1000 zł. ad c) 200 zł.
 Wadyum wynosi 10 pre. ceny wywołania.
 Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
 Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem e. k. notaryusza p. Władysława Janickiego w Radymnie.
 Radymno, 20 listopada 1893.

L. 11592 (764 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie w kwocie 33 zł. 75 ct. a. w. z pn. odbędzie się dnia 9 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności w Chodorowie położonej wedle lwh. 16 tejże gminy dłużnika Antoniego Kalety własnej.
 Cena wywołania wynosi 840 zł.
 Wadyum zas 84 zł.
 Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.
 Leżajsk, dnia 7 grudnia 1893.

L. 7915 (763 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kred. włośc. mianowicie 27 rat po 12 zł. a. w. z pn. odbędzie się dnia 9 lutego i 13 marca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności pod lk. 187 w Wierzawicach położonej whl. 226 ks. gr. tejże gminy Franciszka Kulpy własnej.
 Cena wywołania 900 zł. a. w.
 Wadyum 90 zł. a. w.
 Resztę warunków przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Leżajsk, 27 listopada 1893.

L. 12659 (745 1-3)
 C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Adamskiej Elżbiety w kwocie 47 zł. 50 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy realności w Dominikowicach położonej nk. 168 a mianowicie lwh. 151 objętej własność Ludwika Woźniaka stanowiącej na dzień 19 lutego i 16 marca 1894 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.
 Cena wywołania 400 zł.
 Wadyum 40 zł.
 Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Słeczkowski.
 Resztę warunków licytacyjnych, proto-

kol oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.
 Gorlice, dnia 28 grudnia 1893.

Konkursa.

L. 21 (754)
 Na posadę wermistrza przy e. k. zawodowej szkole ślusarskiej w Świątnikach rozpisuje się niniejszem konkurs.
 Posada ta obsadzona zostanie na podstawie kontraktu, za roczną remuneracją siedmiusetdwudziestu (720 zł.)
 Kandydaci mają podania, wystosowane do Wys. e. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty, zaopatrzone w dowody uzdolnienia, wnosić do Kierownictwa e. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach najpóźniej do dnia 15 marca b. r.
 Zdolni ślusarze maszynowi mają pierwszeństwo.
 Świątuki, 2 lutego 1894.
 C. k. zawodowa szkoła ślusarska w Świątnikach.

(704 2-2)
 Zwierzchność gminna Chyrów, rozpisuje na podstawie uchwały Rady gminnej z dnia 28 stycznia 1894 konkurs na posadę sekretarza gminnego z płacą roczną 300 zł. w. a. z zastrzeżeniem stałego zamianowania po 3 latach.
 Warunki:
 Obywatelstwo austriackie.
 Nieprzekraczalny wiek do lat 45.
 Wykazanie się praktyką w zawodzie czynności gminnych.
 Znajomość języka krajowego i niemieckiego.
 Biegłość w ładnem i czytelnem pisanium.
 Pożądaniem także byłoby, żeby kompetent miał jaką emeryturę, lub pensję, czyli był pensyonowanym urzędnikiem Magistratu, Rady powiatowej, albo politycznych lub sądowych Władz i dobrze obznajomionym w prowadzeniu rachunków kasowych gminnych.
 Termin do wniesienia podań po koniec lutego 1894.
 Świadcstwa i prośby własnoręcznie pisane należy przesyłać na ręce Przełożonego gminy w Chyrowie, Chyrów, dnia 31 stycznia 1894.

L. 181 (733 2-3)
 W moc postanowienia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 9 stycznia 1894 l. 69417/93 i uchwały Wydziału powiatowego z dnia dzisiejszego rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Turce dla następujących 15 gmin: Turka, Mielnicze, Łosiniec, Radycz, Ilnik, Bachnowate, Ryków, Mołdawsko, Zadziesko, Zawadka, Dołżki, Krywe, Rosochacz, Myta i Suchy Potok z ludnością 13.466 mieszkańców.
 Roczna płaca 600 zł., ryczałt na koszt podróży służbowych 265 zł.
 Kandydaci muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:
 1. prawo obywatelstwa austriackiego,
 2. dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej,
 3. nieskazitelny charakter,
 4. znajomość języków krajowych,
 5. praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
 Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykazą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym lub świadectwem egzaminu fizyckiego.
 Podania należyce udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Turce w terminie do 28 lutego 1894.
 Z Wydziału Rady powiatowej.
 Turka, 29 stycznia 1894.
 Prezes: Osuchowski.

L. 2114 (608 3-3)

Wydział powiatowy w Horodence rozpisuje niniejszym konkurs na posadę lekarza okręgowego w Czernelicy z płacą roczną 500 zł. z kasy powiatowej a 200 zł. z kasy gminnej i rycałtem na podróże w kwocie 250 zł.

Kompetujący wykazać się mają:

1. obywatelstwem austriackim,
2. dyplomem doktora medycyny,
3. świadectwem moralności,
4. świadectwem zdrowia,
5. znajomością języków krajowych,
6. praktykę przynajmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim, a po otrzymaniu posady stosować się winni do instrukcji z dnia 31 grudnia 1891 Dz. ust. kraj. Nr. 82 i utrzymywać aptekę domową.

Termin do wniesienia podań oznacza się do końca lutego rb.

Horodenka, d. 26 stycznia 1893.

L. 5726 (663 3-3)

Konkurs.

1) Na posadę kontrolora przy c. k. urzędzie pocztowym w Rzeszowie.

Pobory IX. klasy rangi i kaucya równająca się całorocznej płacy.

2) Na dwie posady adjunktów budownictwa z poborami X. rangi klasy i kaucya 600 złr.

Podania należy wnosić o pierwszą posadę najpóźniej do 22, zaś o następną najpóźniej do 16 lutego b. r. w c. k. Dyrekcji poczty i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 stycznia 1894.

L. 863 (749 1-3)

Celem obsadzenia opróżnionej posady weterynarza powiatowego w randze XI. klasy z systemizowanymi dla niego poborami, względnie opróżnić się mogącej posady granicznego ogładcza zwierząt i produktów zwierzęcych, rozpisuje się niniejszym konkurs z terminem do końca lutego b. r.

Kandydaci na powyższe posady mają swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne, wymagane rozporządzeniem ministerjalnym z dnia 21 marca 1873 Dz. ust. pań. Nr. 37, metrykę urodzenia oraz dowód znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydium c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci będący w służbie rządowej, w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez dotyczące c. k. starostwo, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcję policji.

Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 1 lutego 1894.

Upadłości.

L. 1391 (665 3-3)

Sprostowanie.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości odnośnie do edyktu ogłaszającego otwarcie konkursu do majątku Henryka Szancera kupca w Tarnowie, że ogólny termin likwidacji pretensyj odbędzie się w dniu 16 lutego a nie 16 listopada br. Tarnów, dnia 25 stycznia 1894.

L. 281 (669 2-3)

Vom k. k. Kreisgerichte in Brzeżany, wird hiemit über das sämtliche wo immer befindliche, bewegliche, ferner über das in den Ländern, für welche die Konkursordnung vom 25 December 1868 Nr. 1 R. G. B. Giltigkeit hat, befindliche, unbewegliche Vermögen des Herz Weinert Handelsmanns in Bursztyn eröffnet.

Zum Konkurskommissär wird der k. k. Bezirksrichter Edmund Wołodkiewicz und zum einstweiligen Konkursmassaverwalter der H. Advokat dr. Albin Lehman in Bursztyn bestellt.

Die Gläubiger des Kridators werden aufgefordert nach Vorlage der ihre Forderungen ausweisenden Dokumente bei der auf den 12 Februar 1894 um 3 Uhr Nachmittags beim k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn hiemit anberaumten Tagfahrt ihre Anträge wegen Bestätigung des einstweiligen Massaverwalters, oder Bestellung eines anderen einzubringen und zugleich die Wahl seines Stellvertreters des Gläubigerausschusses vorzunehmen.

Wer eine Forderung an die Konkursmasse als Gläubiger stellen will, hat dieselbe auch wenn ein Streit darüber anhängig ist, bei diesem k. k. Kreisgerichte oder dem k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn nach der Konkursvorschrift unter den darinn angedrohten Rechtsfolgen vor dem 13 März 1894 zur Anmeldung zu bringen.

Zur Liquidirung und Vorrechtsaustragung derselben wird die Tagfahrt beim k. k. Bezirksgerichte in Bursztyn auf den 27 März 1894 um 3 Uhr Nachmittags anberaumt.

Den Gläubigern, welche ihre Forderungen anmeldeten, steht das Recht zu, bei letzterer Tagfahrt an die Stelle des bisherigen Massaverwalters, seines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses andere Personen ihres Vertrauens zu wählen.

Der Termin vom 27 März l. J. wird zugleich zum Ausgleichsversuche bestimmt §. 68 K. O.

Die weiteren Kundmachungen im Zuge des Konkursverfahrens werden im Amtsblatte der Lemberger Zeitung erfolgen.

Brzeżany, 27 Jänner 1894.

(684 3-3)

Zarząd masy rozbiorowej S. A. Schuffa ogłasza ryczałtowa sprzedaż za pośrednictwem pisemnych ofert wszelkich w handlu krydataryusza S. A. Schuffa w Sądowej Wiszni znajdujących się towarów sukiennych, płóciennych i t. p. białych, urządzenia sklepowego jakoteż sukien, bielizny i pościeli krydataryusza oraz urządzenia domowego w pomieszkaniu krydataryusza tego w Sądowej Wiszni się znajdujących.

Oferty opieczetowane winne najpóźniej do godziny 12 w południe dnia szóstego lutego b. r. na ręce podpisanego zarządcy masy być wniesione.

Masa sprzedaje powyższe przedmioty ryczałtowo z wyłączeniem wszelkiej ewikcji. Bliższe warunki tej licytacji przegłądać można w biurze zarządcy masy.

Przemyśl, dnia 30 stycznia 1894.

Dr. Bernard Gans, adwokat w Przemyślu.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8195 (523 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia, że Natan Landesmann wytoczył Walentemu Woźniakowi niewiadomemu z miejsca pobytu pozew o zapłacenie 8 złr. i że do rozprawy wyznaczono termin na dzień 2 marca 1894 o 8 godzinie rano.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Wzywa się pozwanego, aby na terminie tym zastąpił się pełnomocnikiem, inaczej rozprawa z kuratorem się odbędzie.

Bukowsko, dnia 30 grudnia 1893.

L. 5288 (487 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Sekulskiego z Rudnika, że Anna Sekulska wniosła przeciw niemu pozew de praes. 5 czerwca 1893 l. 5288 o 130 zł. w. a. że termin do rozprawy na 2 marca 1894 wyznaczono, a kuratorem dlań ustanowiono adw. Dundacza z Nisku.

Wzywa się go, by kuratorowi potrzebnych informacji udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Nisko, 6 czerwca 1893.

L. 4757 (664 3-3)

Z dniem 5 lutego b. r. otwarte zostaną w Turohocz powiecie stryjskim i Muszynie powiecie sądeckim dla powszechnego użytku stacje telegrafu połączone z urzędem pocztowym z ograniczoną służbą dzienną.

Lwów, 26 stycznia 1894.

L. 444 (755)

W myśl §. 30 ustawy o Repr. pow. podaje się do publicznej wiadomości, że zamknięcie rachunków funduszów powiatowych za r. 1893 tudzież preliminarz budżetu powiatowego na r. 1894 przez dni 14 w biurze wydziału powiatowego do przejrzania przez opodatkowanych będą wyłożone.

Z Wydziału Rady powiatowej.

W Tarnowie, dnia 26 stycznia 1894.

Adolf Dobrzyński

Prezes,

J. Kuchinka

Sekretarz.

L. 6987 (770 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Wawrzyńca Kwaśnika, że z powodu, iż Wojciech Kwaśnik wniosł przeciwko niemu pozew o uznanie prawa własności do połowy realności l. wh. 77 ks. grun. gm. kat. Wola raniżowska objętej na Wawrzyńca Kwaśnika zaintabulowanej ustanowionym dlań został kuratorem ad actum p. Karol Rampelt c. k. notaryusz w Sokołowie.

Wzywa się zatem Wawrzyńca Kwaśnika, aby bądź w terminie w dniu 7 lutego 1894 o godzinie 9 przed południem do rozprawy ustnej w tej sprawie wyznaczonym osobiście stanął, bądź ustanowionemu kuratorowi środków do swej obrony dostarczył bądź wreszcie innego pełnomocnika sobie zamianował, gdyż inaczej skutki z zaniedbania wpływające sam sobie przypisać będzie musiał.

Sokołów, dnia 25 listopada 1893.

L. 89 (758 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Maksyma Staruszko z Zawadki rymańskiej z życia i miejsca pobytu nieznanego, iż wskutek skargi drobiazgowej Samuela Wietschnera przeciw niemu i Kseni Staruszko pto 39 złr. 25 ct. pn. wyniesiony termin do rozprawy na dzień 19 lutego 1894 o 8 rano wyznaczony i dla niego kurator w osobie p. Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza w Dukli ustanowiony został.

Wzywa się przeto Maksyma Staruszko, aby wskazał sądowi pełnomocnika lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacji, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Dukla, dnia 5 stycznia 1894.

L. 90 (759 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Dukli zawiadamia Maksyma Staruszko z Zawadki rymańskiej z życia i miejsca pobytu nieznanego wskutek skargi Samuela Wietschnera przeciw niemu i Kseni Staruszko pto 50 zł. z pn. wyniesionej termin do rozprawy na dzień 19 lutego 1894 o 9 rano wyznaczono i dla niego kurator w osobie p. Floryana Minkusiewicza c. k. notaryusza w Dukli ustanowiony został.

Wzywa się przeto Maksyma Staruszko, aby wskazał sądowi pełnomocnika lub udzielił kuratorowi potrzebnej informacji, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie będzie musiał przypisać.

Dukla, dnia 5 stycznia 1894.

L. 1112 (756 1-3)

C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Klarę Gradzińską względnie nieznaną spadkobierców tejże, że przeciw nim Majer Rappaport w dniu 17 stycznia 1894 do l. 1112 wniosł tu pozew o wykreślenie z tabeli płatniczej b. Magistratu miasta Tarnowa z 1 lipca 1850 l. 3541 pretensji na rzecz pozwaną kolokowanej z pn. że do nich ustanowiono kuratorem tus. adw. dr. Bronisława Gałęckiego z zastępstwem tut. adw. dr. Jana Steca, i że kuratorowi doręczono ów pozew celem wniesienia obrony w zakresie dni 90.

Tarnów, dnia 25 stycznia 1894.

L. 9603 (638 3-3)

Dodatkowo do obwieszczenia z dnia 20 lipca 1893 l. 6480, zawiadamia się Bronisławę Gręboszową i Maryę Lachowiczową, że w miejsce Franciszka Bühna ustanowiono dla nich kuratorem Antoniego Grębosza.

C. k. Sąd powiatowy.

Radomyśl, dnia 18 listopada 1893.

L. 6976 (445 2-3)

C. k. Sąd powiatowy ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Aleksandra Gostkowskiego z Krynicy, kuratorem c. k. notaryusza Jana Arleta i temuż doręcza rezolucję hipoteczną z dnia 30 września 1892 l. 4519 dotyczącą intabulacji prawa własności kwoty 930 złr. a. w. na rzecz Izaaka Sternglanza.

Muszyna, dnia 23 grudnia 1893.

L. 62474 (454 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 19 grudnia 1893 do l. 62474 wniosł dr. Izydor Kolischer, Fryderyk Kolischer, Herman Kolischer, Laura Holzer i Amelia Kolischer przeciw Mayerowi Judzie Kohn, Moritzowi Ohrenstein, Leibie Bałaban, Zirli Leiblinger i dr. Zygmuntovi Leiblinger pozew o uznanie płynności 10/15 części kwoty 500 zł. w tabeli płatniczej do l. 18361/92 na V miejscu umieszczonych na który to pozew wyznaczono termin dziewięćdziesięciodniowy do wniesienia pisemnej obrony.

Gdy miejsce pobytu pozwanych Mayera, Juda Kohna, Moritza Ohrensteina i Leibie Bałabana nie jest wiadome, został dla nich adwokat dr. Weiss kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Zion mianowany.

Wzywa się zatem Mayera J. Kohna, Moritza Ohrensteina i Leibie Bałabana, aby do swojej obrony służyli środkami ustanowionemu kuratorowi dostarczyli lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, gdyż inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sami sobie przypiszają.

Lwów, dnia 23 grudnia 1893.

L. 61696 (455 2-3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych Beilę Kulescher zam. Finkelstein i Feibusza Finkelstein, że przeciw nim Adela czyli Elka Blumenfeld wniosła pod dniem 14 grudnia 1893 l. 61090 pozew o uznanie za zgadłe pretensji 20 dukatów, z większej 200 dukatów i prawa zastawu dla takowej wpoz. 1 karty C. wyk. hip. l. 415 III. dz. ks. grunt. dla m. Lwowa zaprotowanego, na który to pozew wdrożono postępowanie pisemne.

Powyższy pozew doręcza się tymże z życia i miejsca pobytu niewiadomym do rąk

równocześnie w osobie adw. dr. M. Jekieleša z zastępstwem adw. dr. Klarfelda ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Beilę Kulescher zam. Finkelstein i Feibusza Finkelstein, aby ustanowionemu kuratorowi służyli do obrony środki dostarczyli, albo innego zastępcę sobie obrali, ileże z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszają.

Lwów, 23 grudnia 1893.

L. 5169 (526 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Głogowie zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomego Stanisława Dworaka, iż Jakób Dworak 30 października 1893 l. 4753 naprzeciw niemu pozew o własność i intabulację 1/6 części realności wyk. hip. l. 60 i 1/9 części realności wyk. hip. l. 313 gminy Budy wniosł i że wskutek tego termin do ustnej rozprawy został na dzień 14 marca 1894 o godzinie 9 rano w ek. sądzie wyznaczony, a dla Stanisława Dworaka został kurator w osobie Bartłomieja Rychwy, wójta z Bud, ustanowiony.

Wzywa się więc Stanisława Dworaka, ażeby potrzebne do obrony dokumenta kuratorowi udzielił lub sobie innego pełnomocnika obrał, gdyż w razie przeciwnym skutki sam sobie przypisać musi.

C. k. Sąd powiatowy.

Głogów, 23 listopada 1893.

L. 1386 (686 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Zygmunta Weissgłosa z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców jego, z imienia, życia i miejsca pobytu nieznaną, że na prośbę Józefa Mayera Rappaporta przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 514 złr. 48 ct. a. w. z pn. uchwałą z dnia 27 stycznia 1894 l. 1586 wydanym został.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adwokata Freybergera z zastępstwem adw. dr. Schwarza i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, 27 stycznia 1894.

L. 1585 (685 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia Zygmunta Weissgłosa z życia i miejsca pobytu nieznanego tudzież spadkobierców jego, z imienia, życia i miejsca pobytu nieznaną, że na prośbę Józefa Mayera Rappaporta przeciw nim nakaz zapłaty sumy wekslowej 527 zł. 75 ct. a. w. z pn. uchwałą z dnia 27 stycznia 1894 l. 1585 wydanym został.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie adw. Freybergera w Przemyślu z zastępstwem adwokata dr. Michała Schwarza i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl, dnia 27 stycznia 1894.

L. 56637 (555 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wskutek decyzji c. k. Najwyższego Trybunału z 10 października 1893 prostuje edykt amortyzacyjny z 18 grudnia 1866 l. 58957 co do zaginionego dnia 7 listopada 1885 p. Romanowi Hubrichowi 5^o/₁₀ listu zastawnego premiiwanego c. k. uprzwy. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie serya B. Nr. 2677 na 500 zł. i należących doń kuponów z których pierwszy płatny dnia 1 marca 1886, a ostatni dnia 1 września 1898 w ten sposób, iż nie naruszając terminów oznaczonych tymże edyktem do zgłoszenia praw do kuponów na odsetki od powyższego listu zastawnego, wzywa się posiadacza wyznadmienionego listu zastawnego, aby list ten zastawny, który w dniu 30 sierpnia 1892 został wylosowany, najdalej w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od dnia wygotowania niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie tem pewnie zaprodukował, ileże po bezskutecznym upływie tych terminów powyższy list zastawny, na prośbę Romana Hubricha za zgasy i nieobowiązujący uznany zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego.

We Lwowie, 9 stycznia 1894.

L. 52 (690 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że Nachmann Rozenblum wytoczył Hrycowi Stapaj niewiadomemu z miejsca pobytu pozew o 20 złr. i że do rozprawy wyznaczono termin na 2 marca 1894 o godzinie 9 rano.

Kuratorem dla pozwanego ustanowiono Andryja Stapaja z Rzepedzi.

Wzywa się pozwanego, aby na terminie tym zastąpił się pełnomocnikiem, inaczej rozprawa z kuratorem się odbędzie.

Bukowsko, dnia 6 stycznia 1894.

EDYKT

W myśl postanowień §§. 2. i 3. rozporządzenia c. k. Namiestnika Galicji z 21. sierpnia 1890 (d. u. k. Nr. 39) c. k. Namiestnictwo na podstawie opinii znawców wyznacza tymczasowo dla rzeki Dunajca i jej dorzecza razem z temi dawnymi łożyskami i odnogami, które się z nią łączą, chociażby peryodycznie w sposób dla przepływu ryb przydatny, następujące rewiry rybne:

I. rewir ma obejmować rzekę Czarny Dunajec z dopływami od źródeł do granicy między gminami Chochołów i Podczerwone w obrębie gmin: Kościelisko, Witów, Działisz i Chochołów.

II. rewir ma obejmować rzekę Czarny Dunajec z dopływami od granicy gmin Chochołów i Podczerwone do granicy gmin Długopole i Krauszów w obrębie gmin: Podczerwone, Czarny Dunajec, Wróblówka i Długopole.

III. rewir ma obejmować potoki Lepietnica i Rogoźnik z dopływami, tudzież Czarny Dunajec w obrębie gmin: Obidowa, Klikuszowa, Lasek, Pyzówka, Morawczyzna, Krauszów, Ludzimierz, Zaskale, Rogoźnik, Stare bystre, Ciche, Ratułów i Skrzypne.

IV. rewir ma obejmować Czarny Dunajec, Biały Dunajec i Dunajec w obrębie gmin: Nowy targ, Waksmund, Ostrowsko i Łopuszna aż do granicy gmin Łopuszna i Harkłowa.

V. rewir ma obejmować rzekę Dunajec od granicy gmin Łopuszna i Harkłowa do granicy gmin Maniowy i Czorsztyn w obrębie gmin: Dębno, Harkłowa, Szlemburg i Maniowy; tudzież potok Białkę w obrębie gminy Dębno.

VI. rewir ma obejmować rzekę Dunajec od granicy gmin Maniowy i Czorsztyn do ujścia potoku pieńskiego w Pieninach w obrębie gmin: Czorsztyn, Sromowce wyżnie i Sromowce niżnie.

VII. rewir ma obejmować rzekę Dunajec od ujścia potoku pieńskiego w Pieninach do granicy powiatu nowosądeckiego w obrębie gmin: Krościenko, Szczawnica niżnia i Tylmanowa, z dopływami w obrębie gmin: Krościenko, Grywałd, Hałuszowa i Tylka; tudzież Ruski potok z dopływami w obrębie gmin: Szczawnica niżnia i wyżnia, Szlachotowa, Jaworki, Biała woda i Czarna woda; wreszcie potok Ochotnica wraz z ujściem w obrębie gminy Tylmanowa.

VIII. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od granicy powiatu nowotarskiego do granicy gmin Jazowsko i Kadeza w obrębie gmin: Jazowsko, Maszkowice, Łącko, Czernice, Zabrzeż, Brzyna i Obidza; tudzież potok Kamienica od granicy powiatu limanowskiego aż do ujścia do Dunajca.

IX. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od granicy gmin Jazowsko i Kadeza do granicy gmin Strugi i Nowy Sącz; tudzież rzekę Poprad z dopływami od granicy gmin Popowice i Myślec do ujścia do Dunajca w obrębie gmin: Stary Sącz, Myślec, Mała wieś, Swiniarsko, Podrzecze, Wyglanowice, Stadło, Podegrodzie, Noszacowice, Kadeza, Mostki i Gokowice.

X. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od granicy gmin Strugi i Nowy Sącz do mostu krajowego w Kurowie; tudzież rzekę Kamienicę od ujścia do niej potoku Królówka, aż do jej ujścia do Dunajca w obrębie gmin: Nawojowa, Zawada, Strugi, Chełmiec, Rdziostów, Lasek, Marcinkowice, Jamnica, Gołębkiwice, Zakubieńczy, Przetakówka, Zabełcze, Wielopole, Wielogłowy i Dąbrowa.

XI. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od mostu krajowego w Kurowie do ujścia potoku Suminówki do Dunajca w obrębie gmin: Biała woda, Stara wieś, Tegoborze, Znamirówice Załęże, Kurów, Zbyszyc i Sienna.

XII. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od ujścia potoku Suminówki*) do granicy powiatu brzeskiego w obrębie gmin: Witkówka, Zagórze, Witowice, Kobyłe, Gródek, Rożnów, Roztoka, Wiatrowice i Tropie; tudzież rzekę Łososinę od jej ujścia do Dunajca do granicy gmin Bilsko i Zagórze.

XIII. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od granicy powiatu nowosądeckiego do granicy gmin: Tymowa i Biskupice lanckorońskie w obrębie gmin: Wyrzyska, Będziszyna, Piaski druzków, Filipowice, Czechów, Jurków, Tworkowa, Tymowa, Ruda kameralna, Dzierzaniny i Borowa.

XIV. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od granicy gmin Tymowa i Biskupice lanckorońskie do ujścia strumyka Paleńnicy w obrębie gmin: Biskupice lanckorońskie, Charzewice, Melszyn, Zawada lanckorońska, Gwoździec, Faliszowice, Domosławice, Złota, Laciowa, Lewniowa, Podbrzezie, Wesołów, Zakliczyn, Lusławice małe, Lusławice, Kończyska, Falciszowa, Słona, Paleńnica, Olszowa, Bieśnik, Zdonia i Wola stróżka.

XV. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od ujścia strumyka Paleńnicy, aż do granicy starego koryta Dunajca pod Szczepanowicami w obrębie gmin: Wróblowice, Roztoka, Olszyna, Janowice, Dąbrówka szczepanowska, Nakle, Szczepanowice i Wielka wieś.

XVI. rewir ma obejmować rzekę Dunajec z dopływami od granicy starego koryta Dunajca pod Szczepanowicami do granicy gmin Bogumilowice i Swierczków w obrębie gmin: Szczepanowice, Zawodzie, Błonie, Zgłobice, Zbytłowska góra, Bogumilowice, Łukanowice i Mikołajowice.

XVII. rewir ma obejmować rzekę Dunajec od granicy między gminami Bogumilowice i Swierczków do granicy między gminami Biała i Bobrowniki wielkie; tudzież rzekę Białą z dopływami od granicy między gminami Koszyce wielkie i Koszyce małe, aż do do jej ujścia do Dunajca w obrębie gmin: Ostrów, Gosławice, Komorów, Rudka, Swierczków, Biała i Koszyce wielkie.

XVIII. rewir ma obejmować rzekę Dunajec od granicy między gminami Bobrowniki wielkie i Biała, do granicy między gminami Niedolnice i Żabno w obrębie gmin: Bobrowniki małe i wielkie, Partyń, Siedlec, Ilkowice, Sawka, Cłów i Niedolnice.

XIX. rewir ma obejmować rzekę Dunajec od granicy między gminami Niedolnice i Żabno, do granicy między gminami Pasieka i Przybysławice w obrębie gmin: Żabno, Biskupice, Podwale, Zdroheć, Marcinkowice, Przybysławice, Konary i Nieciecza.

XX. rewir ma obejmować rzekę Dunajec od granicy między gminami Pasieka i Przybysławice do przewozu w Siedliszowicach w obrębie gmin: Pasieka ofinowska, Sikorzyce, Wietrzychowice, Miechowice wielkie, Ofinów, Gruszów, Pierszyce i Janikowice.

XXI. rewir ma obejmować rzekę Biały Dunajec z dopływami w obrębie gmin: Szafary, Biały Dunajec i Zubsuche; tudzież potok Sucha woda z dopływami, wreszcie potok Cicha woda (Zakopianka) z dopływami w obrębie gminy Zakopane.

XXII. rewir ma obejmować rzekę Białkę z dopływami w obrębie gmin: Brzegi, Bukowina i Białka.

XXIII. rewir ma obejmować potok Ochotnicę z dopływami od źródeł do granicy gmin Ochotnica i Tylmanowa w obrębie gminy Ochotnica.

XXIV. rewir ma obejmować potok Kamienicę z dopływami od źródeł do granicy powiatu nowosądeckiego w obrębie gmin: Szczawa, Zasadne i Kamienica.

XXV. rewir ma obejmować rzekę Poprad z dopływami od granicy między gminami Popowice i Myślec do ujścia potoku Kontarówki w obrębie gmin: Miodów, Oblazy, Rytro, Barceice, Cyganowice, Sucha struga, Wola krogulecka i Popowice.

XXVI. rewir ma obejmować rzekę Poprad z dopływami od ujścia potoku Kontarowskiego do ujścia potoku Knizowskiego w obrębie gmin: Pivniczna, Łomnica, Zubrzyk i Żegiestów.

XXVII. rewir ma obejmować rzekę Poprad z dopływami od ujścia potoku Knizowskiego do granicy węgierskiej w Leluchowie, w obrębie gmin: Jedrzejkowa, Muszyna, Milik, Muszynka i Leluchów.

XXVIII. rewir ma obejmować rzekę Kamienicę z dopływami od źródeł aż do ujścia do niej potoku Królówki w obrębie gmin: Nowa wieś, Łabowa, Rybień, Popardowa, Maciejowa, Frycowa i Łęg.

XXIX. rewir ma obejmować potok Królówkę z dopływami od źródeł do ujścia do rzeki Kamienicy w obrębie gmin: Bogusza, Królówka ruska, Królówka polska, Cienawa i Kamionka.

XXX. rewir ma obejmować rzekę Łososinę z dopływami od granicy gminy Bilsko do granicy między gminami Laskowa i Młynne w obrębie gmin: Ujanowice, Łososina dolna, Kobyłczyzna, Zbikowice, Wronowice, Zmąca, Strzeszyce, Kamionka, Jaworzno i Laskowa.

XXXI. rewir ma obejmować rzekę Łososinę z dopływami od źródeł do granicy między gminami Laskowa i Młynne, w obrębie gmin: Młynne, Łososina górna, Walowa góra, Bałacówka, Kicielówka, Piekielek, Tymbark, Zamięcie, Jasna, Dobra, Jurków, Chyżówki i Pótrzezki.

XXXII. rewir ma obejmować rzekę Białą od granicy między gminami Łowczów i Łowczówek, do granicy między gminami Koszyce małe i Koszyce wielkie, w obrębie gmin: Koszyce małe, Rzechowa, Szczepanowice, Plesna, Łowczówek, Woźniczna, Kłokowa, Swiebodzia i Radlna.

XXXIII. rewir ma obejmować rzekę Białą z dopływami od granicy między gminami Łowczów i Łowczówek do granicy między gminami Kielanowice i Dąbrówka w obrębie gmin: Łowczów, Bucheice, Garbek, Tuchów, Kielanowice, Piotrkowice i Zabłędza.

XXXIV. rewir ma obejmować rzekę Białą z dopływami od granicy między gminami Kielanowice i Dąbrówka do granicy

między gminami Gromnik i Bogoniowice w obrębie gmin: Dąbrówka tuchowska, Burzyń, Siedliska, Chojnik, Gromnik, Lubaczowa i Galówka.

XXXV. rewir ma obejmować rzekę Białą od granicy między gminami Gromnik i Bogoniowice do jazu w Bobowej w obrębie gmin: Bogoniowice, Cieżkowice, Tursko, Żborowice, Pławna, Bruśnik, Berdychów, Sędziszów, Brzana i Siedliska.

XXXVI. rewir ma obejmować rzekę Białą od jazu w Bobowej do jazu w Grybowie w obrębie gmin: Bobowa, Jankowa, Wojnarowa, Wilczyńska, Stróże, Grybów i Biała niżnia.

XXXVII. rewir ma obejmować rzekę Białą z dopływami od źródeł do jazu w Grybowie w obrębie gmin: Biała wyżnia, Kałdowa, Florynka, Brunary, Czarna, Śnielnica, Banica, Izby i Bielieczna.

Zarazem wzywa się wszystkich, którzy domagają się uznania pewnego rewiru za rewir własny bez żadnej zmiany, lub z dopuszczalną pod względem gospodarczym zmianą tymczasowo projektowanego rozgraniczenia, aby z żądaniem swoim, pod rygorem utraty prawa żądania, wystąpili w terminie 60 dniowym, poczynającym się dnia 5 lutego 1894 a kończącym się dnia 5 kwietnia 1894 u politycznej władzy powiatowej, w której okręgu rewir się znajduje, a to albo pisemnie, albo ustnie do protokołu.

Jeżeli rewir taki rozciąga się po za granice jednego powiatu, to ma być żądanie co do całego rewiru wniesione do jednej z odnośnych władz powiatowych, która zawiadomi resztę o wniesieniu żądania.

Przy wniesieniu żądania o uznanie rewiru za rewir własny, mają być tak woda, w której rewir się znajduje, jakoteż rewir sam, zgodnie z podaniami edyktu dokładnie oznaczone, przy czym zarazem wymienić należy granice odnośnej przestrzeni wodnej i te dawne łożyska, odnogi i sztuczne przekopy, na które rewir własny ma się rozciągać.

W każdym razie należy podać powody tego żądania, a w razie żądania zmiany granic rewiru, dołączyć szkic z podaniem skali, według której została sporządzona, a na której rozszereżony rewir i żądane zmiany mają być uwidocznione.

Wymieniając przestrzeń wodną, należy podać również przeciętną jej szerokość, a ewentualnie także ważniejsze właściwości wody, o którą chodzi, o ile te właściwości mogą wpłynąć na przyszłe gospodarstwo rybne.

Jeżeli żądanie o uznanie rewiru za rewir własny postawione zostało przez jedną osobę, lub przez kilka osób wspólnie, winno być wyłączone, względnie niepodzielne posiadanie prawa rybołóstwa w odpowiedni sposób udowodnione.

Jeżeli żądanie o uznanie rewiru za rewir własny wniesione zostało przez osobę, która rości sobie prawo rybołóstwa na mocy §§. 4. i 5. ustawy o rybołóstwie z 31. października 1887 (d. u. k. Nr. 37 z r. 1890) to osoba ta winna udowodnić w sposób odpowiedni, że także przed wejściem w życie ustawy o rybołóstwie, wolno było wykonywać rybołóstwo dzikie.

Na wypadek, jeśli krajowe prawo rybołóstwa na mocy §. 5. alin. 3. ustawy o rybołóstwie, ma być przedłożone oświadczenie gminy albo właściciela obszaru dworskiego, że nie przyjmuje prawa rybołóstwa.

Zwraca się wreszcie uwagę na to, że według §. 4. ustawy o rybołóstwie, dzikie rybołóstwo jest uchylone i że tym, którzy aż do ogłoszenia ustawy o rybołóstwie wykonywali zawodowo połów ryb na wodach dotychczas dzikiemu rybołóstwu podlegających, dozwolone jest dalsze wykonywanie połowu ryb tylko jeszcze do ukończenia czynności tworzenia rewirów.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 18 stycznia 1894.

L. 222

(730 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zmigrodzie wzywa w sprawie spadkowej po s. p. Elwiny Helle wszystkich wierzycieli tejże, aby najdalej do 28 lutego 1894 r. zgłosili swoje należności do tutejszego sądu i takowe udowodnili pod rygorem, że nie mogliby się już upominać o zaspokojenie takowych ze spadku s. p. Elwiny Helle, jeżeliby takowy przez wypłaty zgłoszonych wierzycieli wyczerpany został, a zarazem aż do wpływu powyższego terminu wstrzymuje wypłatę wszystkich wierzycieli s. p. Elwiny Helle i równocześnie do likwidacji zgłoszonych należności wyznacza się termin na dzień 28 lutego 1894 o godzinie 10 rano, na który się wszystkich wierzycieli, tudzież spadkobierców s. p. Elwiny Helle pod rygorem prawa, wzywa.

Zmigród, 24 stycznia 1894.

L. 565

(632 2—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Abrahama Fisch, że na prośbę M. Meyera wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego na-

kaz zapłaty sumy wekslowej 1200 zł. z pn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Eliaszwowi Fischlerowi z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Zinsa z wezwaniem, aby w czasie należytych udziałów ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił, inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikił sam sobie przypisze.

Stanisławów, 10 stycznia 1894.

L. 50152

(539 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie zawiadamia niniejszym wiadomością z miejsca pobytu Fradły Samuela, iż w sprawie wekslowej Agaty Graf jako prawonabywczyni Józefa J. Hilppa przeciw Fradli Samueli o 154 zł. wszczętej prośbą o nakaz zapłaty do l. 29346/1892 ustanawia dla tejże Fradli Samuela kuratora w o-obie adw. dr. Sokala z substytucją adw. dr. Trnnera i doręcza temuż kuratorowi uchwały dla niej przeznaczone.

Wzywa się zatem pozwaną, aby środki do jej obrony służące ustanowionemu kuratorowi dostarczyła lub też innego zastępcę sobie obrała i tegoż sądowi wymieniła, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 9 grudnia 1893.

L. 54837

(540 2—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie z powodu podania Joanny z Wenzlów Hubrichowej i Franciszka Wenzla de praes. 8 listopada 1893 l. 54837 ustanawia dla nieznanego z życia i miejsca pobytu Franciszka Wenzla celem wytoczenia w jego imieniu sporów o uznanie ciężających jeszcze na licytacyjnej cenie tupa należących niegdys do Franciszka Wenzla 83/168 części realności pod lk. 345 m. za zgłoszone skutki przedawnienia, kuratora ad actum w osobie adwokata dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego z substytucją adwokata dr. Stanisława Bielickiego.

Niniejszym edyktem wzywa się zatem niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Wenzla, aby wiadomości o swym życiu i miejscu pobytu względem potrzebnych informacyj ustanowionemu zastępcy udzielił, względnie innego zastępcę sobie obrał i sądowi o tem doniósł, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd krajowy.

Lwów, dnia 30 grudnia 1893.

L. 49511

(673 2—3)

C. k. Sąd powiatowy delegowany miejski dla spraw cywilnych zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Maryannę Markiewiczową, że w sporze Petroneli 10 s. l. Tekielskiej 20. s. l. Koscińskiej przeciw niej o uznanie sumy 75 zł. pol. i wpisa: ego dla niej prawa zastawu na karcie ciężarów realności l. wyk. hip. 50 w Ozarnej Wsi za przedawnione i zgłoszone na skutek skargi de praes. 29 listopada 1893 l. 49511 termin do rozprawy sumarycznej na dzień 2 marca 1894 godz. 9 rano wyznaczono i dla niej kuratorem adwokata dr. Tomika w Krakowie ustanowiono.

Kraków, dnia 20 grudnia 1893.

L. 1952

(678 2—3)

W sprawie sumarycznej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Sarze Kugelmassowej i ow. wyznaczono termin do rozprawy na dzień 7 marca 1894 o 8 godzinie rano.

Dla Sary Kugelmassowej niewiadomej z miejsca pobytu ustanowiono kuratorem dr. Markusa adwokata z Horodenki.

Wzywa się Sarę Kugelmassową, ażeby na terminie powyższym osobiście w sądzie stała, lub przez pełnomocnika swego ewentualnie udzieliła informację do obrony kuratorowi ustanowionemu.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 2 stycznia 1894.

L. 20639

(724 2—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Katarzyna Szechlińska w dniu dzisiejszym podała tu pozew przeciw Franciszkowi Szechlińskiemu, Maryannie Łohińskiej, Michałowi Mykitka i nieznanym z życia i miejsca pobytu Annie Szechlińskiej, Juliannie Rudnickiej 20 Kostyżyn i Juliannie, Józefowi, Magdalenie i Iwanowi Mykitkom o uznanie i intabulacją własności 132 części realności w Stryju wyk. hip. 1165, że na takowy termin do rozprawy ustnej na dzień 21 lutego 1894 godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanych nieznanego z życia i miejsca pobytu kuratorem dr. Baczyńskiego w Stryju ustanowiono.

Wzywa się tych ostatnich do udzielenia ustanowionemu kuratorowi informacji lub ustanowienie innego zastępcy.

Stryj, 18 września 1893.

*) czy Szczecinówka.

Drobne ogłoszenia
 od wyrazu petitem centa, tłustym
 petitem 2 centy.

Meble żelazne w wielkim wyborze
 poleca **Piotr Chrzastowski**, handel że-
 lazny we Lwowie, plac kapitulny 1. 1
 (naprzeciw Katedry). (2)
 Cenniki ilustr. różnych artykułów do dyspozycji.

Kasy ogniotrwałe
 e. k. uprz. fabryki sprzedaje najtaniej
Szymon Degen, 112
 Lwów, ul. Jagiellońska 1. 13.

Najnowsze
 chustki włózkowe i sznelkowe, szale
 włózkowe i sznelkowe, oraz pończo-
 chy, kamasze i kaftaniki włózkowe
 poleca w wielkim wyborze (130)
MIKOŁAJ LUDWIG
 Lwów, ul. Halicka 14.

Lwowskie laboratorium chemiczne
 świadectwem z dnia 24 marca 1892 do 1. 1918
 stwierdziło że jedynie
tutki nieklejone
 z fabryki
S. W. Niemojowskiego we Lwowie
 są znakomite i zdrowiu nieszkodliwe
 Do nabycia w sklepach
S. W. Niemojowskiego
 we Lwowie,
 ul. Teatralna 3 — ul. Jagiellońska 6,
 w Krakowie, Sukiennice 28,
 oraz we wszystkich handlach i trafikach.
 Zlecenia z prowincyi skutecznie się od-
 wrotnie — przy 5000 franko. 79
 Ostrzega się przed licznymi
 naśladowicielami.

BIURO
EQUITABLE
 ul. Wałowa 1. 23 (36)
 udziela wyjaśnień co do nieprześcigionej
 przez żadne inne Towarzystwo tontyny zy-
 sków przy ubezpieczeniach życiowych.

HEMOROIDY (63)
 leczą się radykalnie przez użycie Pigulek i
 Maści Dr. Lebel w Paryżu 45 lat powodzenia.
 We Lwowie w aptekach PP. Miko-
 lascha, Ruckera i Wiewiórskiego; w Krako-
 wie w aptekach PP. Wiszniewskiego i Redyka

Maść kaukaska na odmrożenie
 sporządzona wedle recepty pole. onej i używa-
 nej ze znakomitą skutkiem w północnej Ros-
 yji i krajach syberyjskich, leczy w najkrót-
 szym czasie wszelkie odmrożenia.
Cena słoika 10 ct.
 Główny skład w aptece pod
 „srebrnym orłem“
Zygmunt Ruckera
 we Lwowie. 176
 Na prowincję wysyła się odwrotnie.

Pamiętka!
 Na cześć 50-letn. jubileuszu biskupiego
Ojca św. Leona XIII.
 jest do nabycia fotografia w wielkim
 formacie w passe-par-tout oprawionym
 przedstawiająca
J. S.
Leona XIII. w otoczeniu 60 panujących
 z podpisami w języku francuskim.
Cena egz. zł. 3, z przesyłką zł. 3.10.
 Zamówienia z prowincyi przyjmuje jedynie
 w **Administracji Gazety Lwowskiej.**

Ogłoszenie. 205
 Walne zgromadzenie Towarzystwa
 zaliczkowego dla handlu i przemysłu
 w Radomyślu odbędzie się o godzinie
 4-tej po południu dnia 20 lutego r. b.
 z następującym porządkiem dziennym:
 1. wybór 9 członków do Rady
 nadzorczej i 3 zastępców,
 2. uchwała stopy procentowej,
 3. wnioski członków.
 Towarzystwo zaliczkowe dla handlu i
 przemysłu, Stowarzyszenie z odpowie-
 dzialnością ograniczoną.
 w Radomyślu, dnia 1 lutego 1894.
 Majlech Grün Jakob Pelz.

Koniak tokajski li tylko prawdziwy
 duża flaszką zł. 1.50, wódka „Prababka“
 flaszką dużą zł. 1, rozolisy we wszyst-
 kich smakach duża flaszką ct. 75, wina
 różnorodne, piwa butelkowe, stare
 miody butelkowe poleca handel
BODNARA, Akademicka 25.
 118

Handel starożytności
 (antykwów)
Szymona Dornhelma
 Lwów, ul. Akademicka 1. 8
 poleca 135
 karabele i pasy staropolskie,
 starą broń, porcelany, obrazy,
 makaty etc. Powyższe antyki
 kupuje i sprzedaje.

Dla amatorów fotografii
 wszelkie przybory
 jako to:
papier
albuminowy,
celuidynowy,
ciecze, szkła,
chemikalia
 i t. d.
 mają na składzie
 po najtańszych
 cenach
Hamel i Feigel
 Lwów, ul. Kopernika 21. 578

KONIAK
Vieux Champagne
 „Non plus ultra“
 w gwarantowanej znakomitej jakości,
 aromatyczny posilający — rozsyłam
 1 beczka 4 litrowa . . . zł 8—
 1 koszyk z 3 flasz. po 3/4 litr. zł. 5 40
 za opłatą po otrzymaniu towaru (nie-
 znajomym za pobraniem pocztowym) do
 wszystkich miejscowości Austro-Węgier
 oclone i opłacone.
R MAITI
 CAPODISTRIA. (28)

SZEMATYZM
 Królestwa Galicyi i Lodomerji
 z W. Ks. Krakowskiem
 na rok
1894
 nabyć można
 po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycyi
 „Gazety Lwowskiej.“
 Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zł. 70
 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie
 i list frachtowy.
 Szematyzm przesyłamy tylko za
 niszczaniem należności z góry. Za pobra-
 niem należności nie przesyłamy Szema-
 tyzmu.

Obwieszczenie 203
 Na podstawie uchwały Wydziału po-
 wiatowego z dnia 25 b. m. rozpisuje pod-
 pisany Wydział powiatowy publiczną licyt-
 ację za pomocą ofert pisemnych względem
 oddania w przedsiębiorstwo budowy domu
 parterowego dla Rady powiatowej
 Cena kosztorysowa wynosi 19194 zł
 60 ct. Oferty ułożone według wzoru w Wy-
 dziale powiatowym znajdujące się, należy-
 cie ostemplowane i zaopatrzone w wadyum
 5 prc. ceny ofiarowanej, mają być wniesione
 do Wydziału powiatowego w terminie do 22
 lutego b. r. i zawierać winny dokładnie oz-
 naczony procent opustu ceny kosztorysowej
 cyframi i literami.
 Bliższe warunki jak również plany i
 kosztorysy mogą być każdego czasu przejr-
 zane w kancelaryi Wydziału powiatowego
 w godzinach urzędowych.

DONIESIENIE.
 Mam zaszczyt oznajmić Szan. P. T. Publiczności i Wielebn. Duchowieństwu, że z dniem
 1 lutego b. r. zostaje otworzony przy uli Trybunalskiej (obok handlu WP. Lewickiego) we Lwowie
 n o w y
HOTEL „WANDA“
 pod zarządkiem właściciela hotelu „Centralnego“ we Lwowie (p. Teodora Strzelczuka). Hotel
 „Wanda“ składający się z 24 elegancko umeblowanych pokoi w cenie od 60 ct. do 2 zł. za dobie
 wraz z pościelą. Zarazem donosi się, że w tym hotelu urządzi właściciel domu p. Jakób Löwenheck
Restaurację z pokojem do śniadań
 zaś dla kółek zamkniętych salon gościnny na pierwszym piętrze. 194
 Polecając się względem Szan. P. T. Publiczności, zostaje z wysokim szacunkiem
Teodor Strzelczuk, właściciel.

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
 we Lwowie, plac Maryacki 10,
 poleca **HERBATE** zbioru majowego.
 1/4 kilo Congo . . . zł. 1.80
 „ Souchong czarna . . . 2.—
 „ zbiór majowy . . . 3.—
 „ Kaysew czarna . . . 4.—
 „ Melange de Lond. . . 4.—
 „ Wysiewki herbaciane . . 1.30
 „ lrsze . . . 1.60
 poleca najlepsze gatunki (101)
KAWY
 o smaku czystym i aromatycznym, które
 rozsyła franko opłacone do każdej sta-
 cyi pocztowej, 4 1/4 kilogr. w woreczku:
 Portorico 9.— 1/2 kl. —.90
 Cuba grubo ziarnista 9 50 —.96
 Ceylon zielona 10.— „ 1.—
 „ „ przednia 10.40 „ 1.04
 „ „ gruboziarn. 10.75 „ 1.08
 „ „ perłowa 10.75 „ 1.08
 Mocca arabska arom. 10.75 „ 1.08
 Jawa złota 10.75 „ 1.08
 Opakowanie nie leży się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Wielkie kompleksy lasów
 z drzewem do wyrebu pragniemy kupić.
 Oferty pod znakiem Z. 8690 nasyłać należy do Rudolf
 Mosse, Wiedeń 1. Seilerstätte 2. 204

ZAKŁAD PRZYRODNICZY
 Jagiellońska 8 Lwów Jagiellońska 8
F. M. Złotnickiego
 poleca dla zakładów naukowych
 wszelkie preparata naturalne przyrodnicze suche lub w spirytusie, tudzież modele
 sztuczne z Zoologii, Anatomii, Botaniki, Mineralogii, z drzewa, papier-maché, gi-
 psu, żelatyny, jedwabiu, szkła, metali etc. — wizerunki chromolitograficzne przy-
 rodnicze, obrazy plastyczne naturalnych preparowanych ptaków, szalenie zamknię-
 te za szkłem w ramach lub bez tychże, zbiory minerałów skał i ziem kompletne
 dla specjalnych potrzeb szkół rolniczych, technologicznych, chemicznych, budowla-
 nych etc. również pojedyncze okazy minerałów, owadów etc.
Podaje się urządzeń
 ptaszarni, akwaryów, i terraryów dla celów naukowych i zbytkowych w ogrodach
 zimowych. 188
Utrzymuje stale
 w ewidencji w różnych miejscach do dyspozycji będące przyswojone dzikie zwie-
 rzęta i ptaki.
 Wielki wybór wyrobów artystycznych, marmurowych koneb, koralu, przedmio-
 tów etnograficznych, wyrobów wschodnich dekoracyjnych etc.
 Przyjmuje wszelkie zamówienia w powyższym zakresie!

RYMODONT Wilhelma Riegera
 z Frankfurtu n. M.
 jest najlepszą pastą do zębów, czyści takowe, konserwuje i nadaje
 im piękną białość, wzmacniając dziąsła. W zapachu nadzwyczaj przyjemna.
 Rymodont jest znakomitą ochroną przeciw psuciu się i bolom zębów. Cena
 oryginalnego pudełka 35 ct. Główny skład i zastępstwo dla Galicyi
T. Górski i Szydłowski
 we Lwowie, plac Maryacki 1. 8 (róg ul. Hetmańskiej) 202

S. Kelsen w Wiedniu
 przy zbliżającym się sezonie budowlanym poleca
 klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne
 urządzenia kąpielowe dla pry-
 watnych pomieszczeń, patento-
 wane hermetyczne zamknięcia
 kanałowe, zamknięcia wstrzy-
 mujące fetory
 w pissoarach
 i wodociągach
 i t. d.
 Zastępcy dla Galicyi i Bukowiny
HAMEL i FEIGL, Lwów, ul. Kopernika 1. 21